

EKT - Gdynia

**WOLNA GRUPA
BUKOWINA**

Pod Budą

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI.....	2
BALLADA NA ZŁE DROGI.....	5
BAR W BESKIDZIE	5
EMERYT.....	6
JA STAWIAM	7
LUNATYCZNE WYZNANIA.....	7
MAŁE PIWO	8
MIŁA	9
PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW.....	10
PÓJDĘ PRZEZ MORZE	11
STARY BRYG	12
ZA NASZYM DOMEM	12
BLUES O TĘSKNOCIE	13
DWIE DROGI.....	14
NIE SPRZEDAWAJCIE SWYCH MARZEŃ	14
KUBAŃSKI SZLAK	15
MONOTEMATYCZNA PIOSENKA TURYSTYCZNA.....	16
NIEPOPRAWNY GOŚĆ	16
PIJĘ ZA REJS	17
PO CO MI TO BYŁO	18
SPOTKAJ SIĘ Z ŻAGLEM	19
WRESZCIE PŁYNĘ	20
ŻEGLARSKI CZARDASZ.....	21
ŻYCZENIA POWROTU	21
BALLADA O PORACH ROKU	22
BOSANOVA.....	23
LEKKO OCHRYPNIĘTY.....	24
MASZ JESZCZE NOC	25
MORZE	26
OBŁOKI	27
PIOSENKA DLA MOJEJ DZIEWCZYNY.....	28
PIOSENKA NA PRZETRWANIE.....	29
SAMOTNEMU ŻEGLARZOWI	29
STARY ALBUM.....	30
ZIMOWA NADZIEJA	31
BALLADA O CZEŚKU PIEKARZU	33
BEZ SŁÓW	34
BLUES O POWROCIE	35
BŁOGO BARDZO SŁAWIŁ BĘDĘ TEN DZIEŃ	36
BUKOWINA I.....	37
BUKOWINA II	37
CHYLI SIĘ DZIEŃ DO KRESU	38
JAKŻE BLISKO.....	39
KOŁYSANKA DLA JOANNY I.....	40
KOŁYSANKA DLA JOANNY II	40
ŁABĘDZI PUCH	41
MAJSTER BIEDA.....	42
MAESTRO BEZDOMNY.....	43
MIEDZY NAMI.....	44
NIE DOKOŃCZONA JESIENNA FUGA	45
NOCNA PIOSENKA O MIEŚCIE.....	46
NUTA Z PONIDZIA	47
PEJZAŻE HARASYMOWICZOWSKIE	48
PIEŚŃ ŁAGODNYCH	49
PIOSENKA O ZAJĄCZKU	50
PIOSENKA WIOSENNA	51
POŚLĘ DZIEWCZYNIE	52
P.S. JESIENNEJ MIŁOŚCI (PIOSENKA STUDENCKA)	53
RZĘKA.....	54
SIELANKA O DOMU.....	55
SPRZYSIĘŻENI	56
WCZORAJ WIECZOREM.....	57
WYCHODZIMY Z ZIMY	57
ZOBACZ ANNO.....	58

JAK KAPITALIZM TO KAPITALIZM	60
MOJE KOBIETY	61
ZAMIESZKAMY POD WSPÓLNYM DACHEM	62
NA CAŁOŚĆ.....	62
NIE PYTAJCIE JAK BYŁO	63
NIE PRZENOŚCIE NAM STOLICY DO KRAKOWA	64
NASZE RAZEM PRZEZ TELEFON	65
"KRAKÓW PIWNA 7"	66
LIST DO ŚWIATA.....	66
BALLADA O CIOTCE MATYLDZIE	67
BALLADA O DRUGIM BRZEGU	67
BARDZO SMUTNA PIOSENKA RETRO	68
BLUES O STARYCH SĄSIADACH	68
GDY MNIE KOCHAĆ PRZESTANIESZ	69
PIOSENKA O BAJKACH.....	69
PIOSENKA O NASZEJ ULICY	70
PRZY NIEDZIELI ZABAWA	70
WTEDY TYLKO JESZCZE CHCIEĆ	71
OD TAMTEJ CHWILI.....	71
ŻAL ZA PIOTREM S	72
PIOSENKA O WALIZCE	73
JEŚĆ PIĆ KOCHAĆ.....	73

EKT - Gdynia

BALLADA NA ZŁE DROGI

muz. J. Wydra, sł. E. Gaworska
EKT - Ja stawiam

.a.F.d.E.a.F.d.E.

Na drogi złe, dni zwyczajne	.d.E.
I na najwyższe z progów	.a.F.
Dostaliśmy w dłonie balladę	.d.E.
I pachnie jak owoc głogu	.a.A7.

I będzie przebiegać muzyka /	.d.G.
Czy ty wiesz jak to dużo po dniu? /	.C.F.
I w wierszu nam będzie rozkwitać /*2	.d.E.
Ballada - posag mój /	.a.A7. / .a.F.d.E.
.a.F.d.E.	

Na ludzi o szarych obliczach
Na ścieżki i wilcze doły
Gdy zechce no głos będzie krzyczeć
I w miejscu nam nie ustoi.

I będzie przebiegać muzyka...

A kiedy będziemy odchodzić
Hen do Krainy Łowów
Błękitne się niebo otworzy
I spadnie jak owoc głogu

I będzie przebiegać muzyka...

BAR W BESKIDZIE

sł., muz. W. Jarosz
EKT - Ja stawiam

.G.G.
Lalalala... /*2 .G.D.C.GD.
.G.D.CD.GGCD.

Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać	.G.D.
Tu każdy wskaże ci drogę	.C.D.
W bok od przystanku PeKaeSu	.G.D.
W prawo od szosy asfaltowej	.CD.GGCD.

Kuszą napisy ołówkiem kopiowym	.G.D.
Na drzwiach "Od dziesiątej otwarte"	.C.D.
"Dziś polecamy kotlet mielony"	.G.D.
I "Lokal kategorii czwartej"	.C.D.

Lej się chmielu /	.G.D.
Nieś muzyko po bukowym lesie /	.C.G.
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba /*2	.e.h.
Trochę lata z nowej beczki przyniesie /	.C.D.

Lalalala...

W środku chłopaki rzucają Łaciną
O sufit i cztery ściany
Dym z Extra-mocnych strzela jak szampan
Bledną obrusy lniane

Za to wieczorem gdy lipiec duszny
Okna otworzy na oścież
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli
Poogryzanych jak paznokcie

Lej się chmielu...

Kiedy chłopaki na nogach z waty
Wracają po mokrej kolacji
Świat się jak okręt morski kołysze
Gościniec dziwnie ślimaczy

A czasem któryś ze strachem na wróble
Pogada o polityce
Jedynie cerkiew marszczy zgorszona
Szorstkie od gontów lica

Lej się chmielu...

EMERYT

*sl. T. Piórski, muz. R. Muzaj
EKT - Ja stawiam*

Leżysz wtulona w pościel, coś cichutko mruczysz przez sen
Łóżko szerokie, ta pościel świeża, za oknem nowy dzień
A jeszcze niedawno koja, w niej pachnący rybą koc
Fale bijące o pokład i bosmana zdarty głos

d.d.a.a.
F.F.A.A.
d.d.C.C.
F.F.A.A.

To wszystko było - minęło zostało tylko wspomnienie
Już nie poczuję wibracji pokładu gdy kable grają
Już tylko dom i ogródek i tak aż do śmierci
A przecież stare żaglowce po morzach jeszcze pływają...

.dC.G.d.d.

Nie gniewaj się kochanie, że trudno ze mną żyć
Że zapomniałem kupić mleko i gary zmyć
Lecz jeszcze niedawno okręt mym drugim domem był
Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było miejsca dla złych

To wszystko było - minęło...

Upłynie sporo czasu nim przyzwyczaję się
Czterdzieści lat na morzu zamknięte w jeden dzień
Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem tęskno mi
Że duszę się na lądzie, że śni mi się pokład pełen ryb

To wszystko było - minęło...

Wiem masz do mnie żal - mieliśmy do przyjaciół iść
Spotkałem kolegę z rejsu, on w morze idzie dziś
Siedziałem potem na kei, ze łzami patrzyłem na port
Jeszcze przyjdzie taki dzień kiedy opuszczę go ... a na razie

To wszystko było - minęło...

JA STAWIAM

*muz. sł. autor. nieznanymi.
EKT - Ja stawiam*

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam	e.D.e.e.
Czy los mi sprzyja, czy idzie mi wspaniale - ja stawiam	e.D.e.e.
Czy mam kompanów dziesięciu, czy dwóch /	e.G.
Czy mam ochotę na rum, czy na miód /*2	A.CH7.
Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam /	e.D.e.e.

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie - ja stawiam
Czy mi kompani ufają, czy nie - ja stawiam
Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie /
Dopóki mój okręt nie leży na dnie /*2
Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam /

A kiedy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam
Gąsiorek biorę i piję do dna - ja stawiam
Kompanię zbieram i siadam za stół /
I nie ma wtedy płacenia na pół /*2
Bo kiedy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam /

Ja stawiam żagle jak kufel na stół - ja stawiam
Czy fala mnie niesie, czy w górę, czy w dół - ja stawiam
Czy tam dopłynę gdzie kończy się świat /
Czy aż do piekła poniesie mnie wiatr /*2
Ja stawiam żagiel jak kufel na stół - ja stawiam /
Ja stawiam żagiel jak kufel na stół - ja stawiam
Ja stawiam żagiel jak kufel na stół - ja stawiam

LUNATYCZNE WYZNANIA

*sł. J. Małkowski, muz. lud. cygańska.
EKT - Ja stawiam*

.e.aH7.e.aH7.	
Idę, drogę mi oświetlają gwiazdy	.e.aH7.e.
A ludzie w domach śpią	.aH7.e.
A ludzie w domach mrą	.aH7.e.E.
A ja nie wiem, nie wiem po co /	.a.D.
Lubię chodzić ciemną nocą /*2	.G.a.
Ciemną nocą chodzić w ciemny las /	.e.Fis.H7.H7. / .e.FisH7.e.aH7.

Zobacz jak ludzie lubią dzień
Jak boją się ciemności
Jak uciekają z mroku

A ja nie wiem, nie wiem po co...

Zobacz, jak cudna toń jeziora
Jak księżyc złoty łśni
Jak złoty dukat łśni

A ja nie wiem, nie wiem po co...

Hej Romane, hej Działamare /
Traderoma hej Romane /*2
Traderoma, traderoma hej /

MAŁE PIWO

*muz. TheKinks, tł. R. Krasowski
EKT - Ja stawiam*

.a.a.F.E.a.a.F.E.

Ukrop z nieba leje się	.a.a.G.G.
Chyba ze 40 C	.C.C.G.G.
W gardle sucho	.E.E.
Niech to trafi szlag	.E.E.a.

Słoneczny skwarny dzień	.a.G.G.
Gdzieś zgubiłem własny cień	.C.C.G.G.
W gardle sucho	.E.E.
Niech to trafi szlag	.E.E. .a.a.F.E.

Żeby chociaż jakieś małe piwo	.a.a.a.a.D.D.D.D.
Albo wody z sokiem choćby jeden łyk	.G.G.G.G.E.E.E.E.
Na ulicach jakby wymiótł ktoś	.a.a.D.D.
Wszędzie pusto i upalnie	.a.a.G.G.
W gardle sucho	.C.C.
Niech to trafi szlag	.E.E.a.a.F.E.

Słoneczny dzień	.a.a.G.E.
Upalny dzień	.a.a.G.E.
Piekielny skwar	.a.a.G.E.

Głowa mi już pęka w szwach
Wszędzie upał sił mi brak
W gardle sucho
Niech to trafi szlag

Słoneczny skwarny dzień...

Żeby chociaż jakieś małe piwo...

MIŁA

*sl. M. Miklaszewska, muz. K. Kryl
EKT - Ja stawiam*

Szczur kończy gulasz mdły	.e.
Już pora wyjść z kantyny	.e.
Karcianej zapis gry	.H7.
Na liście od dziewczyny	.H7.
Przed nami długa noc	.a.
ruszamy jutro z rana	.a.
Pod szary wpelzasz koc	.G.
Co skrywa grzech Onana	.H7.

Miła, nie przychodź na wołanie	.e.a.
Miła, wojenka - moja pani	.e.a.
Z nią się kochać chcę	.GD.e
Gdy w nocy się budzę	D.H7. H7.

Miłą, twą postać widzę we śnie	.e.a.
Miła, dojrzałe dwie czereśnie	.e.a.
Zerwiesz z dłoni mej	.GD.e
Gdy kiedyś powrócę	H7.e.a H7.

Dwadzieścia prawie lat
I w czapkę znaczek wpięty
Papieros w kącie warg
Niedbale uśmiechniętych
Obija się o bok
Nabite "Parabellum"
Śpiewamy idąc w krok
Dwa metry od burdelu

Miła...

Już dojadł resztki szczur
Do koszar powracamy
Na ścianach latryn wzór
Z napisów nie dla damy
Na sen nam czasu brak
Kostucha kości liczy
Pijani w drobny mak
Walimy się na prycze

Miła...

PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW

śl. M. Siurawski, muz. trad.
EKT - Ja stawiam

.aG.ad.ae.a./*4

Nasz "Diament" prawie gotów już,	.a.e.
W cieśninach nie ma kry.	.a.e.
Na kei piękne panny stoją	.a.e.
W oczach błyszczą łyzy.	.de.a.
Kapitan w niebo wlepia wzrok,	
Ruszamy lada dzień,	
Płyniemy tam, gdzie słońca blask	
Nie maści nocy cień.	

A więc krzycz oh! oh! /	.ae.a.
Odwagę w sercu miej. /	.ae.a.
Wielorybów cielska groźne są, /*2	.ae.CG.
Lecz dostaniemy je. /	.Fe.a.

.aG.ad.ae.a./*2

Ej panno, po co łyzy,
Nic nie zatrzyma mnie,
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie,
Niż wycofam się.
No nie płacz, wróć tu,
Nasz los nie taki zły,
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły.

A więc krzycz...

Na deku stary wachał wiatr,
Lunetę w ręku miał.
Na łodziach, co zwiślały już,
Z harpunem każdy stał.
I dmucha tu i dmucha tam.
Ogromne stado wkrag.
Harpuny, wiosła, liny brać
I ciągać brachu, ciąg!

A więc krzycz...

I dla wieloryba już
Ostatni to dzień,
Bo śmiały harpunnik
Uderza weń.

PÓJDE PRZES MORZE

sl. K. Berndt, muz. J. Wydra
EKT - Ja stawiam

.a.D0.a.E.

Rozbiję swój świat zabity deskami	.a(9).d7E7. a(9).d7E7.
Z tych desek zbuduję jak z tęsknoty łódź	.a(9).D7.E7. E7.
Perły, Korale rozsypię na szczęście	.a(9).G.C7+.F7+.
Musze bursztyny, a może coś jeszcze	.d7.E7.a(9).D0 E7.

Będę wędrował poza horyzont	
Ze swojskim balastem - wielką walizą	
Z wyspy na wyspę, raz dniem raz nocą	
Popłynę tam gdzie oczy poniosę	.d7.E7.a(9).A7.

Gwiazdy to ryby latające /	.d7.E7.a(9).a(9).
Między księżycem a słońcem /	.d7.E7.a(9).A7.
Morze - modlitwa Boga i ludzi /*2	.d7.G. C7+.F7+.
Za tych, których życie zbytnio trudzi /	.d7.E7.a(9).A7./.d7.E7.a(9).D0.a(9).E7.

W trójkącie żagla słońce powieszę
I będę studził płonne zapaly
Serc zbyt gorących i tych zbyt małych
I tych co burzą i tych co ciszą

Pójdą nade mną trzy czarne wieże
Jak trzy dzwonnice rybackich świątyń
Będzie im lekko w wodach gdy dzwony
Wydzwonią żywot wieczornych modlitw

Gwiazdy to ryby latające...

D0 1010--
a9 002200
C7+ 000230
F7+ 01233-

STARY BRYG

muz. sł. autor. nieznany.
EKT - Ja stawiam

.da.dG./*8

Gdy wypływał z portu stary bryg	.dC.FC.da.dG.
Jego dalszych losów nie znał nikt	.dC.FC.da.dG.
Nikt nie wiedział o tym że	.d.C.
Statkiem - widmem stanie się - stary bryg	.G.a.

.da.dG./*2

Hej Ho na umrzyka skrzyni	.d.F.C.d.
I butelka rumu	.F.C.da.dG.
Hej ho resztę czas uczyni	.d.F.C.d.
I butelka rumu	.F.C.da.dG.

.da.dG.

Co z załogą zrobił stary bryg
Tego też nie zgadnie chyba nikt
Czy zostawił w porcie ją
Czy na morza dnie? - nikt nie wie gdzie

Hej ho na umrzyka skrzyni...

Przepowiednia zła jest że ho ho
Kto go spotka marny jego los
Ale my nie martwmy się
Hej, nie martwmy się - rum jeszcze jest

Hej ho na umrzyka skrzyni...

ZA NASZYM DOMEM

sł. W. Jarosz, muz. J. Wydra
EKT - Ja stawiam

.a.a.d.E./*2

Pospadały z drzew kasztany gubi liści klon	.a.a.e.e.
Odleciały już bociany do cieplejszych stron	.d.d.a.e.
Przeciągają się wieczory coraz krótsze dni	.a.a.e.e.
I tylko dłużej nam się śni	.F.d.E.E7.

Za naszym domem zapłonęły sady /	.a.G.C.d.
W kalendarzach wrzesień, znów przybyło lat /	.a.E.a.E.
I w twoich włosach zostawiła ślady /*2	.a.G.C.d.
Kolorowa jesień ogarniając świat /	.a.E.F.E. / .a.E.dE.a.

.a.a.d.E.a.a.d.E.

Zapraszają nas ogrody, echem woła las
To dojrzałych jabłek pora grzybobrania czas
Gdy rozpała się ogniska, nad ramiona drzew
Popłynie z dymem wspólny śpiew
Za naszym domem...

Słońce coraz niżej kroczy, woda z chłodu drży
Wiatr wymiata prosto w oczy pozostałość mgły
Tylko rzeka nieustannie niepokojąc nas
Przemijający płynie czas
Za naszym domem...

BLUES O TĘSKNOCIE

*muz. J. Wydra, sł. W. Jarosz
EKT - Wreszcie płynę*

.e.a.e.a.C.H7.a.e.

Dzisiaj pierwszy spadł śnieg .	e.a.
Dzień za dniem zwalnia bieg	.e.a.
Ranek budzi się zły	.C.H7.
Zimą więcej się śni	.C.H7.

Staje w oknie i drży	.e.a.
Woła ach, potem och	.e.a.
I przeciąga się	.C.H7.
Przeciąga jak śpioch	.a.e.

Pociąg twój spóźnia się	.a.e.
Jeden rok, minuty dwie	.a.e.
W niebie, piekle, we śnie	.a.D.
Szukam cię	.G.H7.

W niebie, piekle, we śnie	.a.e.
Szukam cię, szukam cię	.a.e.
W lampce wina czerwonego	.C.H7.
Na dnie	.a.e.a.H7.

Zegar gada tik-tak
Miłość gorzki ma smak
Serce rozsadza mi
Każde skrzypnięcie drzwi

Grają bluesa tuż, tuż
Ma twój wdzięk i swój luz
I tęsknoty mej znamię
I już

Ale życie to jest
Ani blues, ani jazz
Tylko muzyka gwiazd
Tylko czas, tylko czas

Więc nie czekaj na cud
Koniec świata, losu traf
Tylko wracaj
Ciało, duszę mą zbaw

Pociąg twój spóźnia się...

DWIE DROGI

muz., sł. A. Perzyński
EKT - Wreszcie płynę

.D.D.G.D.D.D.G.AD. /*2

Jedną drogą ty, drugą drogą ja	.D.fis.G.Czm.
A przez wodę tylko jeden most	.e.C.A.A.
Pod tym mostem wiatr swoją bazę ma	.D.fis.G.Czm.
Warto więc zatrzymać się na noc	.e.C.A.A.

Ile nocy prześpiewanych aż po świt /	.D.D.fis.h.
Ile ognisk aż po brzask /	.D.C.A.A.
Ile zwrotek zapamiętasz przez te dni /*2	.D.D.fis.h.
Schowaj w sercu - ruszać czas /	.D.CA.D.D.

.D.D.G.D.D.D.G.AD. /*2

Jedną drogą ja, drugą drogą ty
Powykręcał nam te drogi los
Drogowskazy złe wplątał między mgły
Trudno bracie - trzeba walić wprost

Ile nocy prześpiewanych aż po świt...

Schowaj w sercu - ruszać czas	.D.CA.D.D.
Schowaj w sercu	.D.CA.
.D.D.G.D.D.D.G.AD. /*2	

NIE SPRZEDAWAJCIE SWYCH MARZEŃ

muz. M. Slopek, sł. W. Borkowski, M. Slopek
EKT - Wreszcie płynę

.D.G.D.G.D.A.D.A.

Samotni ze sobą nie możemy znaleźć	.D.D.G.G.
Miejsca i czasu na zadumy chwilę	.A.A.D.D.
Uciekamy do nikąd - pod prąd wyobraźni	.D.D.G.G.
Zostawiając sny jak bezbronne motyle	.A.A.G.D.D.

Ludzie - nie sprzedawajcie swych marzeń /	.D.G.D.
Nie wiadomo co się jeszcze wydarzy /	.G.D.
W waszych snach /	.e.A.

/2*

Może taka mała chwila zadumy /	.D.G.D.
Sprawi, że te marzenia pofruną /	.G.D.
Jeszcze raz /	.e.A.

Jeszcze raz	.G.D.
-------------	-------

.D.G.D.G.D.A.D.A.

Wstawcie w okna tęczę, szykujcie witraże
Na które wiatr swawolny gwiazd wam nawieje
Na pewno przyjdzie wiosna z uśmiechem na twarzy
By jak matka dzieciom rozdawać nadzieję

Ludzie - nie sprzedawajcie swych marzeń...

KUBAŃSKI SZLAK

muz. J. Liszewski, sł. G. Waszkiewicz EKT - Wreszcie płynę

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak
-Bo szkorbut, bo szczury, bo smród
Czy starczy mi życia, by poznać ten świat
-Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród

Do Amsterdamu zawinąć choć raz	.B.C.d.d.
Jak szczyzna parszywa parszywy mam rum	.d.d.a.a.
-Bo szkorbut, bo szczury, bo smród	.B.C.d.d.
I w kółko z nim pływam - pić nie chcą go tam	.d.d.C.a.
-Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród	.B.C.F.F.

Do Amsterdamu zawinąć choć raz	g.C.a.d.
Resztę załatwi czas	B.C.d.d.
Do Amsterdamu zawinąć choć raz	g.C.a.d.
Resztę załatwi czas	B.C.d.d.

Kobiety nie miałem już chyba od świąt
-Bo szkorbut, bo szczury, bo smród
Bo tu się zaczyna, tam kończy Golfsztrom
-Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród

Złe oczy dokoła i tłum wkoło zły
-Bo szkorbut, bo szczury, bo smród
Tam czyste diamenty się błyszczą jak łzy
-Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród

Zmiana tonacji

Spód w łajbie wyrąbię i puszczyć na dno	.e.e.h.h.
-Bo szkorbut, bo szczury, bo smród	.C.D.e.e.
I gdzie zamustruję zapyta mnie kto	.e.e.D.h.
-Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród	.C.D.G.G.

Do Amsterdamu zawinąć choć raz...	a.D.h.e.	.C.D.e.e.
-----------------------------------	----------	-----------

Przeklęty niech będzie ten kubański szlak
-Bo szkorbut, bo szczury, bo smród
Czy starczy nam życia, by poznać ten świat
-Gdzie forsy, gdzie forsy jest w bród

Resztę załatwi czas	C.D.e.e.
Resztę załatwi czas .	C.D.e.e.

MONOTEMATYCZNA PIOSENKA TURYSTYCZNA

*muz. J. Wydra, sł. K. Jurkiewicz
EKT - Wreszcie płynę*

Nie ma jak po przejściu ciężkiej trasy .C.C.G.G.
Gdy do kolan nogi zdarte masz (Oj, boli, boli) .G.G.C.C.
Z ludźmi nad kufelkiem się zobaczyć .C7.C7.F.F.
Gadać, śpiewać do białego dnia (Aż do zachrypnięcia) .G.G.C.C.

Piwko w kufelku nie może długo stać .C.C.F.G.
Jedno, drugie, a potem jeszcze dwa .C.C.F.G.
Obok kumpel gra na gitarze jakiś stary hit .F.G.C.F.
Pijmy i śpiewajmy ile sił .C.G.C.C.

.G.G.G.G.

Wolę się tu z wami napić piwa (Gul, gul, gul, gul, gul)
Niżli w whisky pływać w USA
Ale nie chcę też za bardzo skrywać
Zamiast piwa wolę wypić dwa (Dziękuję bardzo - proszę uprzejmie)

Piwko w kufelku nie może długo stać...

Z baru odebrałem zapewnienie
Piwa nie zabraknie! - mówił gość (Kiciarz)
Na ambicję wszedł mi tym stwierdzeniem
Nie zabraknie? - Lepiej nie mów hop!

Piwko w kufelku nie może długo stać...

Jutro znowu nas dopadnie życie (Oj! Ból bolesny) . c.c.G.G.
Praca, żona, szkoła, forsy brak .G.G.c.c.
Jutro będzie futro, więc do jutra (No) .C7.C7.F.F.
A na razie razem! W górę szkła! (No to lufeczka panowie) .G.G.C.C.

Piwko w kufelku nie może długo stać...

NIEPOPRAWNY GOŚĆ

*muz. J. Wydra, sł. I. Wójcicki
EKT - Wreszcie płynę*

Na przystani ją poznałem .a.a.
I pół nocy zmarnowałem .a.a.
By ją śpiewem i gitarą oczarować .A7.A7.d.d.
A gdy przyszło co do czego .d.E7.
Ona poszła do innego .a.F.
Za to kumple rozpoczęli intonować .d.H7.E7.E7.

Gdzie ty chłopie miałeś oczy .a.a.
Zawsze coś cię zauroczy .a.a.
Chyba nie wiesz sam na jakim świecie żyjesz .A7.A7.d.d.
Wciąż pomysły postrzelone .d.E7.
A masz przecież dziecko, żonę .a.F.
Zobacz, że łysiejesz już i tyjesz .d.H7.E7.E7.

Innym razem idąc szlakiem
 Dołączyłem się z plecakiem
 Do ekipy co na szczyt się wybierała
 Nie minęły cztery chwile
 Jak mnie zostawili w tyle
 A w schronisku banda kumpli już śpiewała
 Gdzie ty chłopie miałeś oczy...

Minął czas wędrówek w góry
 I wyjazdów na Mazury
 Lecz wspomnienia miłe w głowie pozostają
 Życie mijające bokiem
 Obserwuję mętnym wzrokiem
 A kolesie moi ciągle mi śpiewają
 Gdzie ty chłopie miałeś oczy... /*2

PIJĘ ZA REJS

*muz., sł. J. Gawryś
 EKT - Wreszcie płynę*

.d.G.Ce.a.d.E7.a.a. /*2

Parę godzin pozostało - rankiem port pożegna mnie
 Piję więc za mój pierwszy w życiu rejs
 Keja pełna będzie płaczu, pięknych panien, wiernych żon
 Piję więc za mój pierwszy w życiu rejs
 Myśli już powrotu czekać chcą, z morskich przygód, morskich wód
 A tu czas cholera płynąć na miesiący długie dni

.a.F.G.C.
 .d.E7.a.a.
 .a.F.G.C.
 .d.E7.a.a.
 .F.G.C.d.
 .F.F.E7.E7.

Na nieznane wody gdzieś	.d.G.
Gdzie wieje wiatr, żaglowców brak	.C.F.
Gdzie legendy wilków morskich prowadzą nas	.d.E7.a.A7.

Gdzie dni długie jak miesiące	.d.G.
Szklane rumu barman daj	.C.F.
Piję więc za mój pierwszy w życiu rejs	.d.E7.a.a.
Piję więc za mój pierwszy w życiu rejs	.d.E7.a.a.

.d.G.Ce.a.d.E7.a.a. /*2

Czasem sztorm wysoką falą pokład zmyje, grozy błysnie czar
 Piję więc za mój pierwszy w życiu rejs
 Woda wściekle burty bije, los jest jeden tylko nam
 Piję więc za mój pierwszy w życiu rejs

Ster na północ, za horyzont, pierwszy port przywita mnie
 Parę dni na lądzie no i znowu w morze ruszę hen

Na nieznane wody gdzieś... /*2

PO CO MI TO BYŁO

*muz. J. Wydra, sł. I. Wójcicki
EKT - Wreszcie płynę*

.F.G.C.F.C.G.C.C.

Chyba mnie podpuścił czart	.C.F.
Żeby sprawdzić com jest wart	.C.F.
Bo na łódzie żyło mi się nienajgorzej	.C.A.D.G.
Chciałem wypróbować los	.F.G.
Chciałem szybko nabić trzos	.C.F.
Pierwsze co mi wpadło do łba było morze	.C.F.G.G.

Pierwszy rejs fatalny był
Bo bujało z całych sił
Miałem mdłości i wrednego kapitana
A gdy opłynąłem Horn
I gdy trochę ustał sztorm
To nad losem swym beczałem aż do rana

Lepiej było w domu spać	.F.F.
Co za życie - psia go mać	.C.C.
Wszędzie woda i daleko wciąż do domu	.F.A.D.G.
Winny sobie jestem sam	.F.G.
Chciałem przygód - no to mam	.C.F.
I za łodem teraz tęsknię po kryjomu	.C.G.C.C.

.F.G.C.F.C.G.C.C.

Potem rejsów było w bród
Słodkich, gorzkich, słonych wód
Było tyle, że się nie da opowiedzieć
I choć opłynąłem świat
Ciagle myślę sobie tak
Że najlepiej byłoby mi w domu siedzieć

Chyba czort jedyny wie
Co tu jeszcze trzyma mnie
Bał od święta, lecz na co dzień ciężka praca
Fajni kumple, podły wikt
I nie czeka na mnie nikt
Ale płynam - choć uparcie myśl powraca

Lepiej było w domu spać...

SPOTKAJ SIĘ Z ŻAGLEM

*muz. J. Wydra, sł. M. Kowalewski
EKT - Wreszcie płynę*

Gdy ci krawat ściska szyję tak jak stryczek	.C.G.C.C7.
Gdy nad głową trzaska dziobem durny szef	.F.F.C.G.
Gdy ćwierkanie swej komórki tylko słyszysz	.C.E.a.a.
We łbie tylko masz szum ulic a nie drzew	.D.D.G.G.

To spotkaj się z wodą	.C.C.F.G.
To spotkaj się z żaglem	.C.C.F.G.
Żeglarską przygodą	.E.E.a.a.
Twój świat zabrzmi nagle	.D.D.G.G.

Zaśpiewa Horyzont	.C.C.F.G.
Gdzie dal jest za dalą	.C.C.F.G.
Gdy spotkasz się z bryzą	.E.E.a.a.
Gdy spotkasz się z falą	.D.G.F.C.

Tu w upały cię nie poci marynarka
Precz komputer, kiedy pojdziesz swym rozumem
Że na przeciw to piersiasta jest żeglarka
A nie żadna zimnokrwista business-women

To spotkaj się z wodą...

A te ptaki, to słońce jest naprawdę
A nie jako informacje w internecie
Że kochanie, że przygody są i żagle
I świadomość, że tak mało cię w tym świecie

To spotkaj się z wodą... .D.G.F.CA.

WRESZCIE PŁYNĘ

*muz., sl. J. Wydra
EKT - Wreszcie płynę*

.F.C.G.F.G.

Za pół litra kumple załatwili mi rejs	.C.C.G.G.
Bo nie mogli patrzeć, jak marnuję się w domu	.F.C.G.G.
Jest wolne miejsce, chcesz - to bierz no i jedź	.a.e.F.C.
Ameryka, Atlantyk, trafia się mało komu	.F.D.G.G.

Jak jaki głupi - na kolanach do żony mej
Przybyłem żebrząc - na rejs wypuść mnie moja miła
A ona cudna w nieskończonej mądrości swej
Mówi: Moja odmowa nic by tu nie zmieniła

Wreszcie płynę - morska fala pianą moczy mi twarz	.F.G.C.C.
Rozwichrzone włosy na głowie pozdrawiają wiatr	.F.G.a.a.
Wreszcie płynę - znowu chmury zawadzają o maszt	.F.G.C.C.
A za rufą kilwater przeciwnym kursem gna	.F.G.C.C.

W ciągu godziny galopem skompletowałem sprzęt
Napocić się nie musiałem - sprzęt miałem pod łóżkiem
Pare sztuk gaci, skarpet, koszula, ciepły sweter
Sztormiak, dzinsy i kalesony na nóżki

Jeszcze do sklepu po pęk zapasowych strun
Wszystko po to, by mieć czym uzbroić gitarę
Spakować worek - z żaglowego płótna jest on
Musi pomieścić wszystkie me graty i mały barek

Wreszcie płynę - morska fala pianą moczy mi twarz...

Z radością w oczach po trapie wchodziłem na ship
Gdy dotknąłem pokładu - nie ukrywałem wzruszenia
Ruszamy z rana - kiedy tylko nastanie świt
Nadeszła wreszcie pora ziścić swoje marzenia

Już stary wrzeszczy "Singe lap i żagle staw!"
Wszystkie szmaty poszybowwały do nieba
A ja wpatrzony w horyzontu niebieską dal
Śpiewam w duszy, a może dusza wraz ze mną śpiewa

Wreszcie płynę - morska fala pianą moczy mi twarz... /*2

ŻEGLARSKI CZARDASZ

*muz., sł. W. Biesiadecki
EKT - Wreszcie płynę*

d.A.dAdd.

Kiedy w sercu pusto, źle, grzbiety fal dokoła	.d.d.A.d.
Gdy tęsknota duszę rwie, pochyla się głowa	.d.A.dD7.
A kiedy krzycheć chcesz, stały łód przywołać	.d.A.dD7.
Zaśpiewaj piosnkę tę, jeśli tylko zdołasz	.g.d.A.d.

Jeszcze tylko kilka mil szybko przepłyniemy	.d.d.A.d.
Jeszcze tylko kilka chwil w porcie odpoczniemy	d.d.A.dD7.
Wiatr nam czardasza gra, żagli płótno śpiewa	g.d.A.dD7.
I płynie piosnka ta, tam gdzie szumią drzewa	g.d.A.d.

g.d.A.dAdd.

Jakoś wtedy łżej ci jest, nawet się uśmiechasz
I stać cię na każdy gest i już się nie wściekasz
Zęzy - cóż taki los, bosman nie wybiera
Smutek uleciał precz, w sercu radość wzbiera
Jeszcze tylko kilka mil szybko przepłyniemy...

Czardasz smutki goni precz, wszystkich rozwesela
Nie jest ważna żadna rzecz, kiedy gra kapela
Gitara, parę strun, głosów tłum schrypięty
Marynarski wór w pokład tłuką pięty
Jeszcze tylko kilka mil szybko przepłyniemy... /*2

ŻYCZENIA POWROTU

muz. J. Wydra, sł. I. Wójcicki

.D.D.G.A.D.D.GA.D./*2

My staliśmy na brzegu - a on odpływał stąd	.D.D.GA.D.
Przestrzenie są dla niego - a nam pozostał łód	.D.D.G.A.
Że tak po prostu musi być, powtarzał razy sto	.h.A.D.G.
Wierzyliśmy że wróci, wszak nam obiecał to	.D.D.GA.D.

Płyn stary, płyn, niech wiatry ci sprzyjają	.D.D.GA.D.
Od sztormów złych niech chroni dobry Bóg	.G.D.E.A.
Nocą prócz gwiazd niech szlak twój oświetlają	.D.D.GA.D.
Życzenia, byś powrócił do nas tu	.G.D.A.D.D.D.D.

Gdy rok już z górą minął, wiadomość przyszła że
Ten okręt, którym płynął, na morza leży dnie
Lecz nikt z nas w to nie wierzy, honoru słowo dam
Bo on na pewno przeżył, wszak tak obiecał nam

Płyn stary, płyn, niech wiatry ci sprzyjają...

Będziemy stać na kei, choćby i przez lat sto
Nie zbraknie nam nadziei, że znów ujrzemy go
I w tawernianym dymie opowieść będzie snuł
A potem znów wypłynie - my zostaniemy tu
Płyn stary, płyn, niech wiatry ci sprzyjają...

BALLADA O PORACH ROKU

śl., muz. W. Jarosz EKT - Oczywiście

.G.D.e.C.G.C.D.D .G.D.e.C.G.D.C.G
A kiedy wiosna - wonne oddychanie .G.D.C.G.
Łąk umajonych poranne łzy .C.G.a.D.
W bocianim dziobie życia zwiastowanie .C.G.C.G.
Przez dziury w płotach przełazą bzy .C.G.a.D.

Ballado zapukaj do drzwi, ballado zapukaj do drzwi .G.D.e.C.
A kiedy wiosna, ballado zapukaj do drzwi .G.C.D.D.
Ballado zapukaj do drzwi, ballado zapukaj do drzwi .G.D.e.C.
A kiedy wiosna, ballado zapukaj do drzwi .G.CD.C.G.

Na, na, na, na... .G.D.e.C.G.C.D.D. .G.D.e.C.G.D.C.G

A kiedy lato w południe leniwe
Przeciąga się znudzony dzień
Rzeki wychudłe popijają chciwie
W gasnące źródła wciskają twarz

Ballado chyba już czas, ballado chyba już czas
A kiedy lato, ballado chyba już czas
Ballado chyba już czas, ballado chyba już czas
A kiedy lato, ballado chyba już czas

Na, na, na, na....

A kiedy jesień - smutne wierszowanie
Wiatr listy w rudych kopertach śle
Czas rozwiązania dla ciężarnych sadów
Wylegiwania wilgotnych mgieł

Ballado poprowadź mnie, ballado poprowadź mnie,
A kiedy jesień ballado poprowadź mnie,
Ballado poprowadź mnie, ballado poprowadź mnie,
A kiedy jesień ballado poprowadź mnie,

Na, na, na, na....

A kiedy zima - śnieżnych gwiazd miliony
Z rozdartej pierzyny burych chmur
Grudzień na szybach maluje ikony
Góry złożone niedźwiedzim snem

Ballado ukołysz mnie, ballado ukołysz mnie
A kiedy zima ballado ukołysz mnie
Ballado ukołysz mnie, ballado ukołysz mnie
A kiedy zima ballado ukołysz mnie

BOSANOVA

sl. W. Jarosz, muz. J. Wydra
EKT - Oczywiście!

.F.G.F.G.

Ta Bosanova jest jak stary, radiowy hit
I niech się schowa przy niej walca rytm
Gitara w ręce i zwyczajnie, jak to w piosence
Jak to w piosence dźwięczy mi, dźwięczy mi
Gitara w ręce i zwyczajnie, jak to w piosence
Jak to w piosence dźwięczy mi

.a.a.d.d.
.G.G.C.A7.
.d.E7.a.F.
.d.E7.a.A7.
.d.E7.a.F.
.d.E7.F.G.F.G.

W tej Bosanovie słyhać ptaki i szelest drzew
I - daję słowo - czasem pada deszcz
Pies cicho szczeka, swą melodię zanuci rzeka
Zanuci rzeka swoją pieśń, swą pieśń
Pies cicho szczeka, swą melodię zanuci rzeka
Zanuci rzeka swoją pieśń

Z tą Bosanową pozostanę na dobre i złe
I życia drogą będę łatwiej szedł
Celu nie zmienię, potykając się o losu kamienie
Kamienie losu nie zgubią mnie, o nie
Celu nie zmienię, potykając się o losu kamienie
Kamienie losu nie zgubią mnie

Jak to w piosence taki i w życiu wszystkiego jest kres
Gitara w ręce - to już tyle lat
Gaśnie papieros, nad butelką kiwa się głowa
Moje życie to Bosanova, to mój świat, mój świat
Gaśnie papieros, nad butelką kiwa się głowa
Moje życie to Bosanova, to mój świat, mój świat
Moje życie to Bosanova

.h.h.Fis.Fis.
.Fis.Fis.h.H7.
.e.Fis.h.G.
.e.Fis.h.H7.
.e.Fis.h.G.
.e.Fis.h.h.
e.Fis.h.G.e.Fis.h.h.

LEKKO OCHRYPNIĘTY

sl., muz. J. Wydra
EKT - Oczywiście!

Orkiestra! Jechane...

.G.G.G.G.D.D.D.D.G.G.

Przed kilku laty, gdy zadebiutowałem

.G.G.D.D.

Kumpel mówili - "Daj se spokój, robisz chałę"

.D.D.G.G.

Potem to wszystko odszczekali, kiedy mnie wyróżnił los

.G.G7.C.C.

Wziąłem nagrodę za swój atrakcyjny głos

.A.A.D.D.

Bo ja mam głos lekko ochrypnięty (ochrypnięty)

.D.D.G.G.

I przy mnie giną wszystkie wokalne talenty (talenty)

.D.D.G.G.

Wyjdę na scenę, coś wypiję i zapalę i użyję

.G.G7.C.c.

Pięknie śpiewam, bo głos zachrypnięty mam (niu, niu,niu)

.D.D.G.G.

Choć przecież w sumie ważę ja niewiele

Skóra i kości, dosadnie mówiąc - szkielet

Nie załamuję się, hej zdradzę sekret wam

Bo przecież całkiem gruby głosik za to mam

Bo ja mam głos lekko ochrypnięty...

Każdy mężczyzna, mniej więcej w moim wieku

Próbuje znaleźć złoty sposób na kobiety

To nie mój problem! Na gitarę i swój głos

Zhaczyłem panien jakieś siedemdziesiąt coś

Bo ja mam głos lekko ochrypnięty...

Gdy w czasie rejsu z Gdyni do Jastarni

Powiedział żeglarz - "Facet, śpiewasz marnie!

To co ty śpiewasz, pierwszy lepszy pijak zaśpiewa też"

Odpowiedziałem - "Mówiąc szczerze, mam to gdzieś."

Bo ja mam głos lekko ochrypnięty...

Rarara...

.G.G.D.D.D.D.G.G.

.G.G7.C.c.G.D.G.G.

Bo on ma głos lekko ochrypnięty (ochrypnięty)

I przy nim giną wszystkie wokalne talenty (talenty)

Wejdzie na scenę, coś wypije i zapali i użyje

Pięknie śpiewa bo głos zachrypnięty ma - (oczywiście!)

MASZ JESZCZE NOC

*sl. I. Wójcicki, muz. J. Wydra
EKT - Oczywiście!*

d.A.d.d.

Szary blues przeszkadza ci

.d.d.

Zebrać w sobie siły

g.g.

By pozalać te swoje tysiąc spraw

.C.C.F.F.

Ciągle tylko w głowie gra .

g.g.

Melodyjka smutna ta .

d.d.

Nie dająca ni szmalu, ni braw

g.A.d.D.

Masz jeszcze noc - odpoczynek po bardzo smutnym dniu

g.g.d.d.

Masz jeszcze noc - co otuli cię jak koc

.A.d.D.

Masz jeszcze noc - co cię weźmie gdzieś tam, choć jesteś tu

g.g.F.d.

Masz jeszcze noc, masz jeszcze noc.

A.A.d.d.

Długo w ścianę gapisz się

Śmiać i płakać ci się chce

Robisz wszystko, by nie robić nic

I nadzieja w tobie trwa

Że doczekasz końca dnia

A na razie - na jawie tylko śnisz

Masz jeszcze noc - odpoczynek po bardzo smutnym dniu...

Tylko czasem budzi cię

Przekonanie o tym, że

Jeszcze umiesz, jeszcze możesz, jeszcze chcesz

Więc z nadzieją patrzysz w świt

Bo nie powie ci już nikt

Żeś nic nie wart - ty przecież dobrze wiesz

Masz jeszcze noc - odpoczynek po bardzo smutnym dniu...

Masz jeszcze moc - co pozwoli głęboki oddech wziąć

Masz jeszcze moc - co odmieni twój zły los

Masz jeszcze moc - siłę, która psia dołę każe skłąć

Masz jeszcze moc, masz jeszcze moc /*4

MORZE

*sl., muz. J. Wydra
EKT - Oczywiście!*

Hej me Bałtyckie Morze .	d.A.d.d.
Wdzięczny ci jestem bardzo .	.F.C.F.F.
Toś ty mnie wychowało / .	g.C.
Toś ty mnie wychowało /*2 .	.F.g.
Szkołęś mi dało twardą / .	d.A.d.d.

Szkołęś mi dało twardą
Uczyłoś łodzią pływać
Żagle pięknie cerować
Żagle pięknie cerować
Codziennie pokład zmywać

Codziennie pokład zmywać
Od soli i od kurzy
Mosiądze wyglansować
Mosiądze wyglansować
W ciszy, czy w czasie burzy

W ciszy, czy w czasie burzy
Trzeba przy pacy śpiewać
Bo kiedy śpiewu nie ma
Bo kiedy śpiewu nie ma
Neptun się będzie gniewać

Neptun się będzie gniewać
I klątwę brzydką rzuci
Wpakuje na mieliznę
Wpakuje na mieliznę
Albo nam łódź wywróci

Albo nam łódź wywróci
I krzyknie - Hej partacze
Nakarmię wami rybki
Nakarmię wami rybki
Nikt po was nie zapłaci

Nikt po nas nie zapłaci
Nikt nam nie dopomoże
Za wszystkie miłe rady
Za wszystkie miłe rady
Dziękuję tobie morze

Hej morze moje morze
Wdzięczny ci jestem bardzo
Toś ty mnie wychowało
Toś ty mnie wychowało
Szkołęś mi dało twardą

OBŁOKI

sl., muz. W. Jarosz
EKT - Oczywiście!

.C.F.C.F.C.F.C.F.

Pozmieniały nam się czasy
Zrzędył miny, zrzędył lasy
Rozpływały się marzenia
W niekończących rzekach przemian
Porzucając miasta wtór
Uciekamy w stronę gór

.C.FG.C.F.

.C.D.G.G.

d.G.

.d.G.

.C.G.

.C.FG.G.G.

A po niebie w przestrzeń siną
Stada owiec białych płyną
Wiatr wypędza je na stoki
To obłoki, to obłoki

.F.G.

.C.F.

.C.FG.

.C.C7.

A daleko stąd, za nami
Ludzie płyną ulicami
Ludzie płyną ulicami

.F.G.

.C.F.

.e.FG.C.F.C.F.

Zanurzamy się w naturę
Trochę na dół, trochę w górę
Ścieżka płacze się i wije
Każdy nas po drodze mija
Pot się leje, w kościach rwie
Inni dalej, a my nie

A po niebie w przestrzeń siną...

Chwilę później w knajpie ciasnej
Popijamy pełne jasne
A to jasne oprócz chłodu
Ma zwyczajnie - kolor miodu
Szemrzą struny, pełny luz
Ocieramy pianę z ust

A po niebie w przestrzeń siną...

PIOSENKA DLA MOJEJ DZIEWCZYNY

*śl., muz. J. Wydra
EKT - Oczywiście!*

Szesnaście lat miałem, gdy na żagle	.e.e.e.e.
Pierwszy raz w świat przyjaciel mnie zabrał	.a.a.a.a.
Wdzięczny jestem mu za to do dziś.	.h.h.h.h.a.a.h.h.

Morze jest mym życiem i żywiołem
Do końca dni teraz gdy zacząłem
Przyjaźń z nim - z tego już nie da się wyjść

Morze i wiatr na dobre i na złe	.a.a.a.a.
Przez wiele lat szukałem, znalazłem	.e.e.e.e.
Miła, błagam nie zrozum mnie źle	.h.h.h.h.e.e.E7.E7.

Kocham cię tak jak swoje przestworza	.a.a.a.a.
Pokochał wiatr, a jednak o morzu	.e.e.e.e.
Nie wiem, czy miłość to też czy zew	.h.h.a.h.e.e.a.h.

Miesiące dwa na morzu, bez ciebie
To deszcz i mgła, to słońce na niebie
Zdjęcie twe nad głową w koi swej mam

Na grzbietach fal poznaję świat nowy
Krążę wśród skał czujny, gotowy
Lecz sercem uparcie wędruję tam, tam gdzie ty

Morze i wiatr na dobre i na złe...

Miesiące sześć we dwoje znów w domu
Mówisz, że mnie nie oddasz nikomu
Więcej nic nie zabierze ci mnie

Dajesz mi to co ważne jest w życiu
Lecz serce me cichutko i skrycie
W morze jachtem żegluję co dzień, chociaż we śnie

Morze i wiatr na dobre i na złe...

PIOSENKA NA PRZETRWANIE

śl. W. Jarosz, muz. J. Wydra
EKT - Oczywiście!

.aA9.aA9./*4

Dyszą wciąż kominy, zgroza sięga chmur	.a.a.e.e.
Duszą się doliny, rzedną grzbiety gór	.a.a.e.e.
Zwiesił głowę mak polny i słonecznik też	.C.C.G.G.
Z nieba leci znowu kwaśny deszcz	.d.F.G.G.

Jeszcze dziś chwyćmy w dłonie zapach łąk /	.C.C.G.G.
Jeszcze dziś czystej wody weźmy stąd /	.d.d.a.a.
Jeszcze dziś poszukajmy ptasich gniazd /*2	.F.F.CE.a.
Zanim wszelki zginie po nich ślad /	.d.F.G.G. / .F.G.C.C.

.aA9.aA9./*2

Już oślepla sowa - taki mędrca los
Ślimak rogi schował, słowik stracił głos
Ryby płyną do nieba gdy kolejna z rzek
Zamieniła się w cuchnący ściek

Jeszcze dziś chwyćmy w dłonie zapach łąk...

A co na to ludzie, a co na to my
W betonowych budach dożywamy dni
Odganiamy złe myśli, ciągle mamy czas
Jakby to nie dotyczyło nas

Jeszcze dziś chwyćmy w dłonie zapach łąk...

SAMOTNEMU ŻEGLARZOWI

śl. T. Śliwiak, muz. K. Lisiecka

.e.A.e.A.e.A.e.A.

Toporem zręcznym, ostrzem nagłym	.e.A.e.A.
Wywiodę z lasu łódź i maszt	.e.D.H7.H7.
I spojrzę jak u szczytu nieba	.e.D.C.H7.
Zstępuje w obszar morza czas	.e.D.A.A.

I przez samotność poprowadzę
Swych uniesionych powiek ból
I będę wody odgadywał
Gdzie świeci portów biała sól

Oto są moje Himalaje /	.a.H7.e.A.
Pustynie i Arktyki lód /	.e.D.G.H7.
To mój zgarnięty w jeden żagiel /*2	.e.D.C.H7.
Ludzkiej godności wieczny głód /	.e.D.A.A.

Zamknie się po mnie i zablizni
Mój niedotknięty stopą ślad
I tylko w to, do krwi uwierzę
Co w dłoniach mi zawiąże wiatr
Oto są moje...

STARY ALBUM

sl. I. Wójcicki, muz. W. Iłowski
EKT - Oczywiście!

.e.H7.G.D.G.C.G.H7.H7.

Czasami nocami, gdy bijesz się z myślami
Że jakoś nie masz w życiu szczęścia
Cicho - nie budząc żony - po album zakurzony
Sięgasz, by ujrzeć stare zdjęcia

.e.D.G.a.
.G.a.H7.H7.
.G.D.G.a.
.G.C.H7.H7.

Czujesz jak ci wiatr burzy włosy
Znowu słyszysz schrypnięte głosy
W ustach kuflowego piwa masz smak

.C.G.
.H7.D.
.G.C.H7.H7.

Ze znajomych twarzy pył ścierasz
Chociaż nie wiesz gdzie oni teraz
Wszyscy ci, z którymi związał cię szlak

Łaj, łagadam daj...

e.H7.G.D.G.C.G.H7.H7.

Te świty, kobity, kieliszek niedopity
Iluż tych ludzi się poznało
Tu obiad w mlecznym barze, tam wieczór przy gitarze
Tak wiele tego a wciąż mało

Czujesz jak ci wiatr burzy włosy...

Nie szkodzi, że młodzi po górach nie chcą chodzić
Że nikt już śpiewać nie potrafi
Ty patrząc w tamte twarze, wiesz, że nic nie wymaże
Wspomnień zaklętych w fotografii

Czujesz jak ci wiatr burzy włosy...

ZIMOWA NADZIEJA

sl. I. Wójcicki, muz. J. Wydra
EKT - Oczywiście!

.C.G.a.E.F.C.G.C.

Dawno już nie było nas w naszych starych kątach	.C.G.F.C.
Pozarastał trawą leśny trak	.F.C.d.G.
Nawet błędny ogień zgasł, który nuty płał	.C.G.F.C.
Blask którego drżał w piosenki takt	F.C.d.G.

Dawno nie widzieliśmy tego krańca świata	F.G.E.a.
Co za każdym razem inny był	F.C.D.G.
A tak bardzo chcieliśmy, żeby koniec lata	.C.G.F.C.
Nie pozbawił do wędrówki sił, hej, hej	.F.C.D.G.

Przeczekamy zimę, przeczekamy /	.C.F.G.G.
Nie pozbawi nas otuchy biały, zimny mróz /	.F.G.E.a.
I na oszronioną szybę nachuchamy /*2	.F.G.E.a.
By zobaczyć, czy nie wraca lato już /	.F.C.D.G.

.C.G.a.E.F.C.G.C./*2

Jeszcze zapach letnich łąk z głowy nie wywietrzał
Jeszcze szum jeziora nam się śni
Jeszcze w ciepłej klatce rąk mały łyk powietrza
Zachowamy na zimowe dni

Noc i wieczór krótki dzień zatrzymują w biegu
Mróz na szybach swój rozłożył kram
Tylko wrony śmieją się brodząc w roziskrzonym śniegu
Kraczą, że nie starczy ciepła nam, hej, hej

Przeczekamy zimę, przeczekamy...

Zmiana tonacji

Przeczekamy zimę, przeczekamy	.C.F.D.
-------------------------------	---------

Przeczekamy zimę, przeczekamy...	.D.G.A.A.
.G.A.Fis.h.	
.G.A.Fis.h.	
.G.A.D.DADD.	

WOLNA GRUPA BUKOWINA

BALLADA O CZEŚKU PIEKARZU

muz i sl: W. Bellon

GDAGD

Chleba takiego jak ten od Cześka	D		A	
Nie kupisz nigdzie, nawet w Warszawie	e	G	Fis	h
Bo Czesiek Piekarz nie piekł, lecz tworzył	G		A	
Bochny, jak z mąki słoneczne kołacze.	D		A	

Kłaniali się ludzie, gdy wyjrzał przez okno
W kitlu łyknąć powietrza
A kromkę masłem smarując każdy
Mówił: Nad chleby ten chleb od Cześka.

ref Chleb się chlebie, chleb się chlebie	C	G	e	a
Bo nad chleb być może co	C	h	e	
Chleb się chlebie, chleb się chlebie	C	G	e	a
Niech ci nigdy nie zabraknie	C			
Drożdży, wody, rąk i ziarna (mruczał Czesiek tak noc w noc)	DA	e	h	G D A G D

A o porankach chlebem pachnących
Gdy pora idzie spać na piekarzy
Zaczerwienione przymykał oczy
Czesiek i siadał z dłutem przy stole

Ciągle te same włosy i trochę
Za duży nos, w drzewie cierpliwym
Pieściły ręce dziesiątki razy
W poranki świeżym chlebem pachnące.

Nikt takich słów jak miasto miastem
Nie znał i "źle się dzieje" mówili
Na obraz czerniał Czesiek razowca
kruszał podobnie bulce zleżalej

Gdy go znaleźli na piasku z wojska
Dłuto jak wbite w bochen miał w garści
I nikt nie wie co Cześka wzięło
Lecz śpiewa każdy jak miasto miastem

BEZ SŁÓW

muz i sl: W. Bellon

Najfajniej brzmi jak się gra na 2 gitarkach tak:

- *Gitara 1 - Kapodaster na 1-szym progu*
- *Gitara 2 - chwyt w klamerkach [] - kapodaster na 8 mym*

G[C] D[G]
Chodzą ulicami ludzie
e[a] h[e]
Maj przychodzą, lipiec, grudzień
C[F] G[C] D[G]
Zagubieni wśród ulic bram

Przemarznęte grzeją dłonie
Dokądś pędzą, za czymś gonią
i budują wciąż domki z kart

C[F] G[C]
Ref: A tam w mech odziany kamień
Tam zaduma w wiatru graniu
C[F] G[C] D[G]
Tam powietrze ma inny smak
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj, znajdziesz jeśli szukać zechcesz
Nowy świat, własny świat

Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń, marzeń
Omijają wciąż główny nurt

Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karecie
co lśni złotem nie potrafią już

Żyją ludzie, asfalt depczą
Nikt nie krzyknie, każdy szepcze
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg

Tylko czasem kropla z oczu
po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk

BLUES O POWROCIE

muz i sl: W. Bellon

{wersja z płyty "Bukowina"}

ADAE

A

I znowu widzę

D

mrok zostawiłem

A

jak łąch znoszony

D

Wzbija się ze mnie

G

dnia jasny gołąb

D Dis

w nieba koronę

E

Kłaniam się światłu

D

I znowu widzę

A E ADAE

mrok zostawiłem

I znowu idę

nozdrza pęcznieją

wilgotnym wiatrem

W uszy się wdziera

powietrza łomot

po pustym trakcie

Kłaniam się drodze

gdy nozdrza

pęcznieją wiatrem

I znowu śpiewam

język mi bije

sercem od dzwonu

Po dniach milczenia

krzykiem wędruje

po nieboskłonie

Kłaniam się niebu

I znowu śpiewam

po dniach milczenia

I znowu jestem

grzeją mnie myśli

jak wódka w żyłach

Rośnie gmach we mnie

ze świadomością

że już w nim byłem

Kłaniam się myślom

które grzeją

jak wódka w żyłach EGFCG

C
 I znowu czuję
 F
 dookoła siebie
 C
 ludzką obecność
 F
 Pośród przyjaciół
 B
 i wobec wrogów
 F
 znów jestem sobą
 Fis G
 Kłaniam się ludziom |
 F |
 bo znowu czuję w sobie |
 C (G) |
 ludzką obecność | x2 C F7 C B H C

BŁOGO BARDZO SŁAWIŁ BĘDĘ TEN DZIEŃ

muz W.Jarociński sl: E. Stachura

H fis
 Błogo bardzo będę sławić ten dzień
 e A D
 Kiedy na nowo się narodzę,
 gis Cis7
 Nawet gdy to będzie śmierci mej dzień.
 e A D A7
 Może jednak narodzę się wcześniej. 2x
 D fis h
 Nie będzie za mną chodził mój cień,
 e A
 Kiedy na nowo się narodzę,
 fis H7 fis H7
 Straszny i zwęglony, czarny mój cień;
 e A H
 Drzewo gromem rażone w lesie.

 Spał będę w nocy a nie spał w dzień, H fis
 Kiedy na nowo się narodzę, e A D
 Jasny, bez demonów będzie mój sen, gis Cis7
 Zaś na jawie nie zjedzą mnie pleśnie. e A D A7

 Pójdę bezpowrotnie daleko, hen, D fis f
 Kiedy na nowo się narodzę; e A
 I na słodkie słówka głuchy jak pień, fis H7 fis H7
 Będę w sadach zrywał czereśnie. e A H

BUKOWINA I

muz i sl: W. Bellon

[##] {kapodaster na 2 progu}

a d7 e7 a7
W Bukowinie góry w niebie postrzępionym
w Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom
G C7+ a7
Minał dzień wiatrem z hał rozdzwoniony
d7 e7 a7
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
d7 a7 e7 a7
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą ciągle szukam.
W Bukowinie zarośnięte echem lasy
W Bukowinie liść zieleni się i złoci
Śpiewa czasem banior ciemnym basem
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie
Nocka gwiezdą gadkę góróm gada
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie.

BUKOWINA II

muz i sl: W. Bellon

C d F C
Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy
Żyją jak żyli - bezwolni głusi i ślepi
d G e
Nie współczuj - szkoda łez i żalu
d G C e a
Bezbarwni są, bo chcą być szarzy
e F Fis G C
Ty wyżej wyżej bądź i dalej
d G C
Niż ci co się wyzbyli marzeń

C F G
Niechaj załśni Bukowina w barwie malin
Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie

C d C
Dzień minął dzień minął - nadszedł wieczór
F G
Świece gwiazd zapalił
C d F C
Siadł przy ogniu pieśń posłyszał i umilkł.

Po dniach zgiełkliwych, po nocach wyłożonych brukiem
W zastygłym szklwie gwiazd neonowych próżno szukać
Tego, co tylko zielonością
Na palcach zaplecionych drzemie
Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej
Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo

Odnaleźć musisz - gdzie góry chmurom dłoń podają
Gdzie deszcz i susza gdzie lipce, październiki, maje
Stają się rokiem, węzłem życia
Swoj dom bukowy zawieszony
U nieba pnia, kroplą żywicy
Błękitny, złoty i zielony

CHYLI SIĘ DZIEŃ DO KRESU

muz: W. Juszczyński, sł: W. Bellon

Chyli się dzień do kresu	D		D7 C G
Wieczne wiadomości	D	CG	
Doniosły znów o sukcesach	D	D7+	D7 C
Palcami na stole mierzą lampy krąg	G		D
W popielnicze niedopałków dym		e	A
Ostatni z przyjaciół zamknął drzwi	C		G
ich Drogi różne od moich dróg		D	C
Błądząc w oparach półsnu	G h	e	A7
Chcę spać i zasnąć nie mogę		C	C
Ich drogi różne od moich dróg		G h	e A7
Chcę spać i zasnąć nie mogę			

Przedemną talerz, gazety
Z życiem skrojonym na półcie
Ptaki stukają do okien
Na burze idzie płynnie zmrok
Podobno zakrzywia się przestrzeń i czas
Czytałem o tym w "Panoramie" raz
Ostatnie wiadomości już
Błądząc w oparach półsnu
Chcę spać i zasnąć nie mogę
Ostatnie wiadomości już
Chcę spać i zasnąć nie mogę

Deszcz stary kumpel z ulicy
Choć późno łązi po dachach
Snują się senne auta
W gumowym płaszczu nadchodzi mgła
A wraz z nią mleczarz ziewając w głos
Kończy się miejska deszczowa noc
Poranne wiadomości tuż
Chcę spać i zasnąć nie mogę
Błądząc w oparach półsnu
Chcę spać i zasnąć nie mogę

Poranne wiadomości tuż
Chcę spać i zasnąć nie mogę
Poranne wiadomości tuż
Chcę spać i zasnąć nie mogę

JAKŻE BLISKO

sl. W. Bellon, muz. W. Juszczyżyn

Jakże blisko zostało mi

f

Do końca tej podróży

Przyśpieszam więc Ikara lot

c9

By cię ujrzeć

I niczym ćma do butelki lgnę

By się upić

I śmieję się wciąż śmieję się

By cię wzruszyć

g7

Jak wiele świetlnych minęło lat

b9

C

A pozostało ile ciemnych dni

f

d0

Wiele lat wiele świetlnych lat

G c9

Ciemnych dni

Życie jest pono kołem co się toczy

W warunkach dialektycznie określonych

Lecz wszechświat gdzie nie ogarniesz

Galaktyk ciąg nieogarniony

Gdzie zwykła pieśń człowieka

Który spokoju pozbawiony

Gdzie ty i ja. ty i ja

Gdzie dom nasz domu spragnionych

Jakże blisko zostało mi

Do końca tej podróży

Więc śmieję się wciąż śmieję się

By cię wzruszyć

Jakże blisko zostało mi

Do końca tej podróży

Więc śmieję się

Wciąż śmieję się

KOŁYSANKA DLA JOANNY I

muz i sl: W. Bellon

C C7+ C C7+ C5

C e
Zanim mi sen na oczy spłynie
d C G
Moje myśli szybują przez lufcik
C e
Żeby cię ujrzeć w ową chwilę
a C G
Gdy włosy czeszesz przed lustrem

A kiedy zaśniesz w ciepłej pościeli
Znużone długim przelotem
Jak ptaki głowy w skrzydła wtulają
Patrzac na sen twój spokojny C C C7+ C5 C

Niech Ci się przyśnią pory roku
Niech grają we śnie twoim i tańczą
Jesień przęca liście do lotu C G
Lato w upale słonecznym C G

A jeśli zima to w śniegu cała C G
Wiosna w miłków wiosennych łąkach C G
Śpij moje myśli nad tobą czuwają C F
Na parapecie za oknem e G a

KOŁYSANKA DLA JOANNY II

muz i sl: W. Bellon

C C97+ F f C f f6 C D9 G G5-

C C97+ F f
Gdy śpisz obca lampy światłu
C C7
W półmroku rozgrzanej pościeli
f f6 C a
Moje pióro twoje rysy kreśli
D9 G
słowami tworzonymi pomału

C C97+ F G
ref: jakże nazwać nad którą się czuwa
A7 A76-
ciepła garść w oprawie uśmiechu
d f C a
każde słowo innych słów jest echem
F7+ D9 G
a z nowymi idzie jak po grudzie

C C97+ F f C f f6 C D9 G G5-

Gdy drzwi zostawiasz otwarte
dla szorstkich zapachów drogi
pomna nocy leżących odłogi
i wciąż pytań bezsennych czy warto

gdy myśl zmęczona w pół drogi
w dom zawita o stacji tysiąc
daj mi chwilę przy tobie odpocząć
bo ta myśl ciągle myśli o tobie

C C97+ F f C f f6 C D9 G G5-

ŁABĘDZI PUCH

muz i sl: W. Jarociński

h Fis
Z monoklem w oku, w podróż do wód
a E
Ze śpiewem opon po nitkach dróg
A cis Fis
W salach lustrzanych po świt, błądź świat wielki bal.

Białym latawcem w górę do gwiazd h Fis
Chmurką z dmuchawca do ptasich gniazd a E
Może jutro, lecz dziś, dziś wszystko mam. A D7+ cis Fis

a6/9 a7/9
Nieźmiennie kołysz mnie
a6/9 a7/9
Bezsennie kołysz mnie
h E6 cis Fis
Za ścianą pijany świat w koło kręci się

Nieźmiennie kołysz mnie
Bezsennie kołysz mnie
W różowy, tęczy niesiony wiatrem mknie
Lekki łabędzi puch /3 x
W nim ja.

Z twarzą w ekranie w nudę i fałsz h Fis
W mydlanej pianie ulicznych plansz a E
W pieszko niebieski, w rzuciki w krzyżki ten raj A D7+ cis Fis

W święta kolęda, przyjęcia raut
Porannej twarzy wytworny kształt
Kłębi się wczoraj, lecz ty, ty chwilo trwaj.
Nieźmiennie kołysz mnie....

MAJSTER BIEDA

muz i sł: W. Bellon

DG G-Fis-e A D

D G
Skąd przychodził, kto go znał
D G A
Kto mu rękę podał, kiedy
D G
Nad rowem siadał, wyjmował chleb
fis h
Serem przekładał i dzielił się z psem
A G-Fis-e
Tyle wszystkiego co z sobą miał
A D G-Fis-e A D
Majster Bieda

Czapkę z głowy ściągał, gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca, śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca, co przed nim szła
Znał jak piec palców, jak szeląg zły
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiądał
Wtulał w się w krąg ciepła jak w kożuch
Znużony drogą wędrowiec boży
Zasypiał, długo gapiąc się w noc
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok
Smutny rok, tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło
I choć niejeden wyteżał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Z rudymi liśćmi, jesieni schedą
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość |x3
Majster Bieda

MAESTRO BEZDOMNY

muz: W. Bellon, sl: M. Pacula

Długo w nocy stukają klawisze	D		D
Nocna lampka płonie do świtu	G		
Co pan pisze maestro bezdomny	A	G	D A
Co pan pisze	D		

Dziś już takich wierszy nie drukują
 Każdy dźwiga osobną chandrę
 Pan nie wierzy a jednak to prawda
 Pan nie wierzy

To wszystko napisane w księgach
 Mamy nawet wiernych proroków
 Więc do przodu maestro bezdomny
 Więc do przodu

Zechciej słuchać za oknem zgrzyta h		
Masowej pieśni ton wesoły		D
Smutek proszę znika bezboleśnie	G	fis e
Smutek proszę	A G	

h
 Z pejzażu wyszły stare wiatraki
 D
 Z pieczętką grzesznych Don Kichoci
 G fis e
 A myśmy przeszli do współczesnych
 A
 A myśmy przeszli
 D A
 A myśmy przeszli
 D A D D6 D D D6 D D4
 Przeszli

D	
Długo w nocy stukają klawisze	
G	
Nocna lampka płonie do świtu	
A G D	
Szkoda ciszy Maestro Bezdomny	
A G D (A) (G) (D)	
Szkoda ciszy ...	x2

MIĘDZY NAMI

muz i sl: W. Bellon

a7 a6 e9 e

a7 a6

Między nami dalekie morza

e

grające w muszlach

a7 a6

Wypisane na korze

G

wiersze i gusła

e G e

Między nami ciepłe blisko nocy

C e a

rozciągnięte na odległość dłoni

H7

jestem w tobie - broczysz

e CD e

oddechem szeptem skonał płomień

a7 a6

Między nami zawstydzenie

e

piekące pod powiekami

a D

nie pozwól mi wrócić na ziemię

e a e

a tkliwość dłoni twoich niech chłodzi

a D

Na czole mym znamię Kaina

G e

Świtu się boję

a7 a6 e a7

między nami korytarz myśli łączący

a6 G

sny kolorowe

C e a | |

Spójrz oto wita nas słońce |x2 |

C e a D |

Spójrz oto wita nas słońce |

D G e |

wejdźmy w dzień nowy | x3

NIE DOKOŃCZONA JESIENNA FUGA

muz: Jarociński / sl: Bellon

a E |bis

a G6 F

A jeśli mnie dom buczyną spięty

E4 E7 a G C

tej nocy przyjmie w swoje progi

g C H7

zapalę gwiazdy w nocy głębi

e A7 d E7

a sam zakwitnę polnym głogiem

A jeśli mnie dom buczyną spięty

tej nocy przyjmie w swoje progi

g C F7+e E7/4

zapalę gwiazdy w nocy głębi

a G6 a

a sam zakwitnę głogiem

C7+

Beskid kołysze się i szumi

i chwiać się będzie drzeniem nieba

h E a GF

i horyzontu zmieni drogi

d e a

i umrzeć moim słowom nie da

|
|
| bis
|
|
|

Do końca drogi swej noc zmierza

i płoną drzewa w nocnym chłodzie

czy gościem będę w nim czy muszę

do domu swego wejść jak złodziej

Beskid woła znak mi daje

wiem oto droga już niedługa

i trwa świt złocąc wyświechtana

jesiennym wiatrem biedna fuga

|
|
| bis
|

NOCNA PIOSENKA O MIEŚCIE

muz i sl: W. Bellon

C G
W mieście jak ryby tramwaje
F a G
A miasto jak studnia bez dna
C G G7 a
A niebo jak żuraw, a niebo jak żuraw
C d
Schyla się nocą i świtem powstaje
E e a
Nad rybną studnią bez dna

A7 F
Zaułków lipcem sparzonych
G F C
Wyciszyć nie może zmrok
E7
Zasiedli na ławkach,
a
zasiedli na ławkach
F C
Ludzie co twarze dniem umęczone
G C[a]
Pod lipiec kładą i zmrok

Nie śpię bo spotkać chcę w mieście
Tę ciszę co gęsta jak noc
Rozmawiać z krokami, swoimi krokami
I oto idę miastu na przeciw
Choć wokół cisza i noc

Czekam aż neon przytłumi
Rozmyta latarnia dnia
Odnajdą się cienie, odnajdą się cienie
I ludźmi ulice zatłumnia
Czekam na przyjście dnia
Czekam na przyjście dnia

C G [do końca: C G]
w mieście jak ryby tramwaje....

NUTA Z PONIDZIA

muz i sl: W. Bellon

a F G
Polami, polami, po miedzach, po miedzach
d7 G C7+

Po bloku skisłym w mgłę i wiatr
E7

Nie za szybko, kroki drobiąc

a G
Idzie wiosna, idzie nam
a G eE a FE aFE

Idzie wiosna, idzie nam

{ Łakami, łakami, po lasach, po lasach } {tą zwrotkę wygrzebałem }
{ To zapatrzona w słońca blask } {w jednym ze śpiewników }
{ To się w wodzie przeglądam } {ale nigdy nie słyszałem}
{ Idzie wiosna, idzie nam } {żeby ktoś to grał :) }

Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną
Przykryła błota bury błam
Pachnie ziemia ciałem młodym
Póki wiosna, póki trwa

Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste
Zbarwniały łąki niczym kram
Będzie odpust pod Wiślicą
Póki wiosna, póki trwa

Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe
Prężysz się jak do słońca kot
rozciągnięte po tych polach h7 E7
Lichych lasach, pstrych łozinach h7 E7
Skałkach słońcem rozognionych h7 E7
Nidą w łąkach roziskrzane h7 E7
Na Ponidziu wiosna trwa a G6 F7+ G |x2
Na Ponidziu a G F a

PEJZAŻE HARASYMOWICZOWSKIE

muz i sl: W. Bellon

G D
Kiedy stałem w przedświcie a Synaj

C e
Prawdę głosił przez trąby wiatru

G D
Zasmreczyły się chmury igliwiem

e C D
bure świerki górach wsparte

i na niebie byłem ja jeden
Plotąc pieśni w warkocze bukowe
I schodziłem na ziemię za kwestą
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej

G C D
I był Beskid i były słowa
G C D
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach
rozłożyście złotych
C D G
smagających się wiatrem do krwi

Moje myśli biegały końmi
Po niebieskich mokrych połoninach
I modliłem się złożywszy dłonie
Do gór, do madonny brunatnolicej
A gdy serce kroplami tęsknoty
jęło spływać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się Bukowina

PIEŚŃ ŁAGODNYCH

muz W. Jarociński; sl: W. Bellon

Kapodaster na 4 progu}

G6 G6/4

G G7+

Ile światłem prowadzeni
cis 07

Dróg powietrza przejść zdołamy

G E74 E7

W ilu rzekach zanurzymy stopy
A9

Ile w nas zdumienia jeszcze

G

ile złudzeń nie straconych

a7 D fis(G) H7(G)

światów ile nie odkrytych wokół |x2

a7 D4 D G G7+

zadajemy te pytania głosem ptasim

niech prowadzą nas bez odpowiedzi nawet

C7+ cis07

Niech się wznoszą, niech się wznoszą

G fis H7

aż zabłyśną tęczą

C7+ G a7 h7 a7 h7 G

do krainy łagodności bramą

białych plam poszukiwacze

wszędzie w sobie poza sobą

odkrywamy karty niezwykcyjne

oto morza falowanie

statek ze szkarłatnym żaglem

oto splot płomienia życiodajny

Niech zakwita, niech oczyszcza, niech kształt nada

temu co w nas tkwi gdzieś na dnie samym

niech się wznosi, niech się wznosi

aż zabłyśnie tęczą

do krainy łagodności bramą...

PIOSENKA O ZAJĄCZKU

muz i sl: W. Bellon

G F C G
Mam mało czasu tak mało jak piachu
D A G
W dziecięcej garści nad rzeką
Zwieram powieki zatrzymać obraz
Co z moich wspomnień ucieka

D F
Bledną kolory i płynie, płynie
C G
Rzeka po szarej łące
D F
I płynie płynie nie realniejąc
C e
Rzeką zielony zajaczek

Biegnę wciąż biegnę przed siebie w siebie
Tęczę rozgarniam rękami
Letnim upałem wytrzeć do sucha
Spotniałą wilgotną pamięć

Bledną kolory ...

Rzeki jaszczurka na trawie się wije
Słońce się chyli zrudziałe
Wieczną zieloność zachować w oczach
Tak wiele pragnę tak mało

Bledną kolory ...

Bledną wspomnienia i płynie rzeka
Bez końca i bez początku
Nasyć me oczy kolorem rosy
I drzwi mi otwórz zajączku

PIOSENKA WIOSENNĄ

muz W. Jarociński; sl: W. Bellon

e h C D
Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata
na ulic fletach, na nitkach babiego lata
G D G C
Wyśpiewam jak potrafię księżyc na rozstajach
h7 C a7 D
i wrzesień i styczeń i maj
h7 a7 D7
i zagubione dźwięki i barwy na płótnach Vlamincka
h7 a7 D
i słońce wędrujące promienia ścieżynką

G D C G
Graj nam graj pieśni skrzydlata
h C D
Wiosna taniec nasz niesie po łąkach
G C95/D G h7 C95/GDG
Zatańczymy się w sobie do lata
G D4 C95
Zatańczymy się w sobie bez końca
e h7 a7 D
A blask co oświetla me ręce gdy pisze
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy
G D G C
Przez okno wyciekł pełna go, teraz chmara wronia
h7 C a7 D
dziobi się w dziobów końcach, a w ogonach ogoni
h7 a7 D7
A pieśń moja to niknie to wraca
h7 C7+ a7 D
i nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił

POŚLĘ DZIEWCZYNIE

muz i sl: W. Bellon

F C G C
Poślę dziewczynie torbę pomarańcz
G D C G
Niechaj ich wielkie kuliste głowy
F C G C
W jej drobnych dłoniach radośnie tańczą
F C G C FCGC FCGC
Taniec ognisć pomarańczowy bis

Poślę dziewczynie kwiaty niedrogie {to zwrotka}
Co zapach ziemi płatkami kryją {ze śpiewnika}
Rosnące cicho na kopcach mogił {grupowiny,}
Takie nie swoje - jak ja niczyje {nigdy jej nie słyszałem}

Poślę dziewczynie na liściach buka
Promienie słońca i wiatru zapach
Choć długo będę po górach szukał
Naniosę wreszcie je na liści mapy

Poślę dziewczynie ślad kół szeroki
Co się nie kończy i nie zaczyna
Odbity w kurzu spękanej drogi
Po której schodzi z gór biała zima

Poślę dziewczynie miłość do szlaków
Do gór połonin bacowych gadek
Poślę jej czerwień ze wszystkich maków
A później chyba już sam przyjadę

P.S. JESIENNEJ MIŁOŚCI (PIOSENKA STUDENCKA)

sl. W.Bellon muz.W. Juszczyzyn

h h7 G7+ e Fis4 Fis | X2

i oto nadeszła pora h h7 G7+
czernienie traw zzętych e Fis4 Fis
pozostał za nami h h7 G7+
kosmos jesienny e Fis
przyszło nam u drogowskazu a a6 H7
z napisem "donikąd" stanąć H7 e6
a w nas słowa jak ptaki zmoknięte h h7+ h7
a w nas myśli strachliwe jak zając G7+ Fis h h7 G7+ e Fis4 Fis |X2

i oto czas nadchodzi
wyjaśnień nie zbędnych
stoimy obok chociaż
na wyciągnięcie ręki
i żeby choć chwila niewielka
by spokój znowu znaleźć
lecz w nas słowa jak ptaki zmoknięte
lecz w nas myśli strachliwe jak zając

i oto popatrzymy tylko
stoimy na rozdrożu
z którego każde odejść
osobną drogą może
I każde z nas obce pośród
stron świata wybierając
bo w nas słowa jak ptaki zmoknięta
bo w nas myśli strachliwe jak zając

a a7 H7
a tyle drogi przed nami
e e7 e6
tyle światów przed nami
h h7 G7+ A h
a tyle pieśni jeszcze tyle pieśni przed nami

RZEKA

muz i sl: W. Jarociński

E

E A2 E A2

Wysłuchany w twą cichą piosenkę

E A2 gis gis7

Wyszedłem nad brzeg pierwszy raz

A gis7 cis

Wiedziałem już rzeko, że kocham cię rzeko

A gis fis7 H7

Że odtąd pójde z tobą

E A2 E A2 E gis cis E7

O dobra rzeko, o mądra wodo

A gis cis

wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić

A gis fis7 H7 E .A2 E.

Gdy sił już było brak, było brak

Wieże miast, łuny swiateł

Ich oczy zszarzałe nie raz

Witały mnie pustką, żegnały milczeniem

gdym stał się twoim nurtem

Po dziś dzień z tobą rzeko

Gdzie począł, gdzie kres dał ci Bóg

Ach życia mi braknie by szlak twój przemierzyć

By poznać twą melodię

SIELANKA O DOMU

muz. W. Juszczyzyn; sł. W. Bellon

A A A4 A A2 A

A h7 cis7 A7 D A A7+
A jeśli dom będę miał to będzie bukowy koniecznie
h7 E9 cis7 D E
pachnący i słoneczny - wieczorem usiądę wiatr gra
A A7 D E A h7 cis7 a0
a zegar na ścianie gwarzy dobrze się idzie panie zegarze
h7 E7 cis7 A7/4
tik tak; tik-tak; tik-tak
D E74 E7
świeca skwierczy i mruga przewrotnie
A h7 cis7 h7 E7 c is7 a0
więc puszczam oko do niej - dobry humor dziś pani ma
h7 E7 A A4 A
dobry humor dziś pani ma

A E
Ref: Szukam szukania mi trzeba
G D A
Domu gitarą i piórem
A E
A góry nade mną jak niebo
G D d A A4 A
A niebo nade mną jak góry

Gdy głosy usłyszę u drzwi czyjekolwiek wejdźcie poproszę
jestem zbieraczem głosów a dom mój bardzo lubi gdy
śmiech ściany mu rozjaśnia i gęźby lubi i pieśni
wpadnijcie na parę chwil kiedy los was zawiedzie w te strony
bo dom mój otworem stoi dla takich jak wy,
dla takich jak wy

Zaproszę dzień i noc, zaproszę cztery wiatry
dla wszystkich drzwi otwarte - ktoś poda pierwszy ton
zagramy na góry koncert buków porą pachnącą
Nasiąkną ściany grą A zmęczonym wędrownikom
odpocząć pozwolą muzyką bo taki będzie mój dom
bo taki będzie mój dom 2x

SPRZYSIĘŻENI

muz. i sł. W. Bellon

{kapodaster na 4 progu}

A4 a A2 a | x2

Sprzysiężeni budząc się świtem		a	E	D	
Przykrywają palcami oczy	F		C	E	
By zatrzymać chociaż przez chwilę	a	G		D	
Nić wysnutą z osnowy nocy	C		E	F G	
Nić co nieba barwą się mieniać		C	D		
Diretisiemę w ścianie kreśli	C		D		
Potem dnia zakładają brzemię		h		A	
i ruszają w drogę ku szczęściu		C	E7	a	
Mija dzień koło się toczy	a	C	G	E	
Marzeniami kładą się cienie		a	C	D	F
I odradza się każdej nocy	a	G	E		
I odradza się każdej nocy	a	C	D	F	
Sprzysiężenie górskiego kamienia	C		E	a	

Sprzysiężeni przyjazne dłonie
 plotą w węzeł nad ogniem watry
 i wpatrzeni w gasnący płomień
 nuć pieśni pachnące wiatrem
 Nie rozplotą ni burze ni waśnie
 tego co złączone przez ogień
 Słońce wokół - wciąż jaśniej jaśniej
 Zakwitł kamień dziś górskim głogiem

a C G a
 A gdy wiatr sprzysiężonym w oczy zawieje
 Bliski uśmiech w cień nocy odejdzie
 a
 Bukowina opuszcza ramiona
 a E
 Bukowina łeb pochyla siwy
 Czas odpływa z czasem smutek kona
 a E a
 Lecz wspomnienia pozostają żywe

WCZORAJ WIECZOREM

muz. i sl. W. Jarociński

E A E
Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan
A E
Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan
H7 B7 A7 E H7
Rzuciła mnie robota ot i cały kram

W kieszeni dolar, dolar może dwa /x2
Wypije ze mną drinka bieda siostra zła

Dał mi siwe kłaki i niepewny los /x2
Jak szczur żarcie kiedy pusty trzos

Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan /x2
Rzuciła mnie robota ot i cały kram

WYCHODZIMY Z ZIMY

muz. W. Jarociński; sl. A. Ziemanin

A7 G
Wychodzimy z zimy trochę bladzi
h7 A7
trochę jakby z zasy zamyślenia
A7 G
Uczymy się chodzić po trawie
h7 A7/4 A7 A7/4 A7
kaczeńcom patrzymy prosto w oczy
g9 e0
Jabłko z zimy co nam zostało
g e0 F7+
dzielimy na dwoje
g9 e0 F7+
Jabłko z zimy co nam zostało
g A7/4 A7 A7/4 A7
dzielimy na dwoje

Może przejdziemy razem do lata i dalej
może jest nam dzisiaj to pisane
A może po prostu nasza miłość
w wodę rzucony kamień... kamień

ZOBACZ ANNO

muz: W. Jarociński, sł: A. Ziemianin

A h7 A
Zobacz Anno śnieg mamy
A7 D A
przed oknem grudniowy
d cis7
Aniołowie przeszli w skupieniu
h7 A E7
lecz nie po nich ślady
A h7 A
To organista opłatki nosi
D H7
w butach filcowych
A D A
To organista opłatki nosi
h7 E7 A
w butach filcowych

Właśnie spadł nam z nieba
w niebieskim waciaku
Życzy nam szczęścia
kieliszek wódki wychyla na zdrowie
Lecz kiedyś przyjdzie smutniejszy
niż zwykle a wtedy ci powie
Zobacz Anno śnieg mamy we włosach
który nie topnieje

|
|x2

Pod Budą

JAK KAPITALIZM TO KAPITALIZM

Moi koledzy poszli w biznesy	E A
Bo przestał słuchać ich naród	E H
Moim kolegom pęcznieją kiesy	A E
Moim kolegom pęcznieją kiesy	A E
A ja zostałem sam	fis H
A ja zostałem sam z gitarą	fis H ⁶ E

Mają hurtownie pełne towaru
I sekretarki jak łanie
Stałą przepustkę do wszystkich barów
Stałą przepustkę do wszystkich barów
Nie muszą chodzić tam
Nie muszą chodzić tam gdzie taniej

Jak kapitalizm to kapitalizm	A H
Jesteśmy wielcy byliśmy mali	E
Pierwszą brygadę w radiu nadali	A H
Jakaś ulicę przemianowali	E E ⁷
Jak kapitalizm to kapitalizm	A H
Żyda z Ubekiem w lesie złapali	E
Kościół podobno chcieli podpalić	A H
Aż strach pomyśleć co będzie dalej	E E ⁷
Aż strach pomyśleć co będzie dalej	A H E

Moi koledzy poszli w biznesy
Bo przestał słuchać ich naród
Nawet gdzieś w niebie mają adresy
Nawet gdzieś w niebie mają adresy
A ja zostałem sam
A ja zostałem sam z gitarą

Każdy zbuduje willę i basen
Normalna przecież to sprawa
I tylko jakoś smutno mi czasem
I tylko jakoś smutno mi czasem
Że nie mam z nimi o
Że nie mam z nimi o czym gadać

Jak kapitalizm to kapitalizm
Szablą weźmiemy co nam zabrali
Jesteśmy mali byliśmy mali
Żebyśmy tylko się doczekali

MOJE KOBIETY

śł i muz
Andrzej Sikorowski

Kiedy żona powraca z podróży
Powitanie układa się w wiersz
Czas mi wtedy przestaje się dłużyć
I odkurzacowi też

C F C

Kiedy córka ze szkoły przychodzi
To problemy spadają jak deszcz
Przy fizyce mnie pamięć zawodzi
Przy matematyce też

Kiedy moje kobiety są w domu
Tłok się robi przed każdym lustrem
A ja o tym nie mówcie nikomu
Rzadko mieszkam na piwo przepustkę

F G C

Kiedy moje kobiety są w domu
To nie mogę przeklinać i tyć
A bez tego nie mówcie nikomu
Trudno sobą czasami być

d G C

Kiedy żona powraca z podróży
To nie pyta z kim kiedy i gdzie
Twarz ma jasną jak niebo po burzy
I o wszystkim wszystko wie

Kiedy córka ze szkoły przychodzi
Niesie plecak radości i trosk
A ja mówię że nic że nie szkodzi
I topnieje niby wosk

Kiedy moje kobiety są w domu
Tłok się robi przed każdym lustrem
A ja o tym nie mówcie nikomu
Rzadko mieszkam na piwo przepustkę

Kiedy moje kobiety są w domu
To nie mogę przeklinać i tyć
A bez tego nie mówcie nikomu
Trudno sobą czasami być

Kiedy moje kobiety są w domu
Pełno wszędzie ich włosów i rzęs
Ale wyznam nie mówcie nikomu
Tylko wtedy ten dom ma sens

ZAMIESZKAMY POD WSPÓLNYM DACHEM

sl i muz Andrzej Sikorowski

Zamieszkamy pod wspólnym dachem
Przed obcymi zamknijemy drzwi
Posadźmy przed domem kwiaty
Których nocą nie zerwie nikt

A D E fis
E H7 E E7

Przyniesiemy suchego drzewa
Żeby zimą nie było źle
Parę jabłek i trochę chleba
Co nam starczą na cały wiek

Przeczekamy każdy losu kaprys zły
Żeby potem żyć normalnie żyć

fis D A
D E7

Zamieszkajcie pod wspólnym dachem
Przed obcymi zamknijcie drzwi
I posadźcie przed domem kwiaty
Których nocą nie zerwie nikt

NA CAŁOŚĆ

sl i muz Andrzej Sikorowski

Piąta rano zabawo skończona	F C F C
Różowieje już niebo na wschodzie	f C G
Jakim słowem przywita mnie żona	F C F C
Bardziej święta niż proboszcz dobrodziej	f C G
Głowa ciężka leciutkie kieszenie	F C
I w łazience unika się lustra	F G
Bo najtrudniej z obitym sumieniem	C F C
Razem z sobą doczekać do jutra	F C G C

A jutro znów pójdziemy na całość	C G C
Za to wszystko co się dawno nie udało	C G
Za dziewczyny które kiedyś nas nie chciały	F G
Za marzenia które w chmurach się rozwiały	F G
Za kolegów których jeszcze paru nam zostało	F G C G

A jutro znów pójdziemy na całość
Miasto będzie patrzeć twarzą oniemiała
Bo kto widział żeby z nocą się nie liczyć
Na dwa głosy nagle śpiewać no ulicy
Że w tym życiu to nam jakoś życia ciągle mało

Tak mijają miesiące i kraje
Coraz mądrzej gadają dokoła
A my starym złączeni zwyczajem
Nasze wojny toczymy przy stołach
A nad ranem gdy boje skończone
Wstaje słońce jak zwykle z ochotą
W błogi spokój otulą nas żony
I pozwolą zwyczajnie odpocząć

NIE PYTAJCIE JAK BYŁO

sl i muz Andrzej Sikorowski

Trochę zwiedziłem trochę widziałem	A D A A D A
Gdzieś tam jeździłem z ludźmi gadałem	A D A A D A
Były imprezy do rana brandy i trochę szampana	fis cis h D A h
Długie rozmowy rodaków czułe pytania o Kraków	D cis h D A h

Nie pytajcie mnie jak było w Ameryce	A D A.
Jedno stwierdzić mogę że to wielki kraj	fis cis E
Lecz nie starczy miesiąc żeby poznać życie	D E A
I odróżnić co jest dno a co jest naj	D E

Nie pytajcie mnie jak było w Ameryce	fis cis D
Bo mignęła przed oczami niby błysk	A D A
Na fotosach pozostały dwie ulice	fis cis D
I ja na nich żywy dowód tamtych dni	h E A

Trochę zwiedziłem trochę widziałem
Coś tam kupiłem kartki wysłałem
Kartki z błękitu kropelką moją przygodą niewielką
Która mi spadła jak z nieba żebym mógł teraz zaśpiewać

Nie pytajcie mnie jak było w Ameryce
Jedno stwierdzić mogę że to wielki kraj
Lecz nie starzy miesiąc żeby poznać życie
I odróżnić co jest dno a co jest naj

Nie opowiem wam o palmach i owocach
O zarobkach które wcale nie są złe
A dlaczego nasi płaczą tam po nocach
Tego nie wiem i kto ich tam wie

NIE PRZENOŚCIE NAM STOLICY DO KRAKOWA

Złote nuty spadają na Rynek	D
I dokoła muzyki jest w bród	G
Po królewsku gotuje Wierzynek	e A
A kwiaciarki czekają na cud	D G A
Czasem we śnie pojawi się poseł	
Który rację ma zawsze i basta	
I uczonym oznajmia mi głosem	
Że najlepiej nam było za Piasta	
Wielkie nieba co ja słyszę	G D A D
Wielkie nieba co się śni	G A D
Wstaję rano prędko piszę	G D G
Krótki refren zdania trzy	D e A

Nie przenieście nam stolicy do Krakowa	e A D
Chociaż tak lubicie wracać do symboli	e A D
Bo się zaraz tutaj zjawia	G H7
Butne miny święte słowa	e g
I głupota która aż naprawdę boli	D A D
U nas chodzi się z księżycem w butonierce	
U nas wiosną wiersze rodzą się najlepsze	
I odmiennym jakby rytmem	
U nas ludziom bije serce	
Choć dla serca nieszczególne tu powietrze	

Złote nuty spadają na Rynek
I dokoła muzyki jest w bród
Po królewsku gotuje Wierzynek
A kwiaciarki czekają na cud
Zasłuchani w historii kawałek
Który matka czytała co wieczór
Przeżywaliśmy bitwy wspaniałe
Nadążając jak zwykle z odsieczą
To się jednak już zdarzyło
Deszcz nie jeden na nas spadł
Nie powtórzy się co było
Inny dziś w kominach wiatr

Nie przenieście nam stolicy do Krakowa
Niech już raczej pozostanie tam gdzie jest
Najgoręcej o to proszą
Dobrze ważąc własne słowa
Dwa Krakusy Grzegorz T i Andrzej S

NASZE RAZEM PRZEZ TELEFON

*śł Andrzej Sikorowski
muz Jan Hnatowicz*

Zadzwoń możesz jeśli chcesz
Jeszcze chcesz mnie wysłuchać
To nasze razem dobrze wiesz
To jest rzecz bardzo krucha
Jak stuletnie szkło
Jak cesarski tron
Jak cesarski tron
w naszych czasach

A E A
D E A h47
A E A
D E A h47
fis D E
A E fis
D Es
A E

Wiesz wczoraj miałam sen
Obejmował mnie jakiś dziwny gość
Miał od Cardena płaszcz
I znajomą twarz jakby bliski ktoś
jakby bardzo bliski ktoś

A D
h fis E
A D
h fis
g fis

Zadzwoń możesz jeśli chcesz
Jeszcze chcesz coś dorzucić
To nasze razem dobrze wiesz
Niby deszcz może wrócić
Jeśli przerwie noc
Twój schrypnięty głos nagle powie
Wiesz wczoraj miałem sen
Całowała mnie dama dziwna dość
Od Diora miała płaszcz
I znajomą twarz jakby bliski ktoś

"KRAKÓW PIWNA 7"

Byłem u wróżki Piwna 7	C B F G C
wysokie kręte schody	e a e G
Ile mi jeszcze chciałem wiedzieć	C B F G C
upłynie w Wiśle wody	e a e G
Jaka mnie jeszcze czeka bieda	
lub jakie urodzaje	
Czy mi gitarę przyjdzie sprzedać	
czy lecieć na Hawaje	

A wróżka chucha	a e
w szklana kule	a e
i mówi do mnie czule	a e G

Przed tobą sława wieczna zabawa	C G C C G C
Wszystko jak z nut pieniędzy w bród	d G d G
Wspaniałe płyty piękne kobity	C G C C G C
Zdrowie jak dzwon wygodny tron	d G d G

Zegnam staruszkę lekki cały
i ruszam w dół po schodach
Nagle potykam się o mały
wyjątek w jej prognozach
I myślę tak spadając z hukiem
niby dojrzała gruszka
W końcu przyszedłem po naukę
zatem niech żyje wróżka
Niech dalej chucha w szklana kule
i mówi do nas czule

LIST DO ŚWIATA

Na moim podwórzu jest ściana łaciata	A D A
Na ścianie tej dzieci list piszą do świata	D E7
Ogromny zbiorowy list	A E7
W tym liście są żale i skargi dziecięce	A D A
Pisane niedbale bazgrane w naprędce	D E7
Gdy z okien nie patrzy nikt	A E7
Gdy z okien nie patrzy nikt	D E7 A

Gdyby te listy czytał świat	A E A
To pewnie by się zmienił	D fis h
A mędrcy mądrzy ze aż strach	E A D
Milczeli zawstydzeni	h E

Na moim podwórzu jest ściana łaciata
Na ścianie tej dzieci list piszą do świata
Ogromny zbiorowy list
A ja wam stokrotnie powiedzieć chce dzięki
Bo wasze pisanie i moje piosenki
To w mroku zapalki błysk
To w mroku zapalki błysk

BALLADA O CIOTCE MATYLDZIE

*śł Andrzej Sikorowski
muz Jan Hnatowicz*

Między strychem a piwnicą
W jakiejś starej kamienicy
Mieszka ktoś kto rozumy wszystkie zjadł
Dobrze wie co lubią kwiaty
I pamięta wszystkie daty
A kłopoty zna rodzinne od stu lat

C d G d
E7 a E7 a
d G C

Ciotka Matylda cała w papilotach
Ma rozpieszczonego kota
I nadzieję że się jeszcze zmieni świat
Ciotka Matylda
w podartych bamboszach
Czeka wciąż na listonosza
Który rentę nosi i do łask się wkradł

C G7 C G7 C G7 C
G7 C
G7 C

Aż pewnego dnia zastukał
A za drzwiami cisza głucha
Zniknął ktoś kto rozumy wszystkie zjadł
Nie podlane zwiędły kwiaty
W zapomnienie poszły daty
A na moje biurko mały kamyk spadł

Ciotka Matylda do niebieskich kroczy bram
Już podoba jej się tam
I na Pana woła głośno wpuść mnie Pan
Ciotka Matylda ma koronę z papilotów
I pod pachą taszczy kota
Przecież biedak nie mógł zostać całkiem sam

BALLADA O DRUGIM BRZEGU

*śł Andrzej Sikorowski
muz Jan Hnatowicz*

Gdy wydeptane wszystkie ścieżki lata	a G E a
Gdy nam nie starczy cień wysokich drzew	d G C
Gdy już poznamy sens naszego świata	a E a
To przeprawimy się na drugi brzeg	aGa

Nie nie przeszkadza nam niesforna rzeka
I łodzi szybki pokieruje bieg
Bo choć nie wiemy co w oddali czeka
To przeprawimy się na drugi brzeg
I w ciszy w ciszy steru nic nie trudzi
W szalikach ciepłych w paltach jak na jesień
Tak obok siebie paru zwykłych ludzi
I tak nas niesie tak nas dokądś niesie

dCGa

I tylko czasem łódź z przeciwka cicho
Tego się przecież nie spodziewał człek
Jak my podobnych co zuchwale płyną
Po dniach zmęczonych na swój drugi brzeg
Na drugi brzeg na drugi brzeg

BARDZO SMUTNA PIOSENKA RETRO

sl i muz Andrzej Sikorowski

Lato było jakieś szare	C G
I słowikom brakło tchu	C G
Smutnych wierszy parę	E a
Ktoś napisał znów	D G
Smutnych wierszy nigdy dosyć	
I zranionych ciężko serc	
Nieprzespanych nocy	
Które trawi lęk	

Kap kap płyną łzy	C G
W łez kałużach ja i ty	C G
Wypłakane oczy i przekwitłe bzy	C A d G C
Płacze z nami deszcz	
I fontanna szłocha też	
Trochę zadziwiona skąd ma tyle łez	

Nad dachami muza leci
Muza czyli weny znak
Czemuż wam poeci
Miodu w sercach brak
Muza ma sukienkę krótką
Muza skrzydła ma u rąk
Lecz wam ciągle smutno
A mnie boli ząb

BLUES O STARYCH SĄSIADACH

sl Andrzej Sikorowski
muz Jan Hnatowicz

Powiedz sąsiedzie jak ci się wiedzie	d7 G7 C
Za ścianą która ponoć uszy ma	d7 G7 E7 a
Mówią że w świecie wielkie zamiecie	d7 G7 C
Może ich tutaj nie przyniesie wiatr	d7 G7 E7 a
Wpadnij na chwilę wieści mam tyle	
Ile się razy mąż generał śnił	
Podam herbatę z lipowym kwiatem	
I konfitury z przedwojennych dni	

Pogawędzimy sobie nieco	d e
Kart zapytamy co nas czeka	a G
Starzy znajomi skądś przylecą	d e
Może się uda nie narzekać	a C (D)

Wybacz spóźnienie już się nie zmienię
Ale pamiętam co to jest gest i szyk
Kwiat w butonierce na dłoni serce
I po kryjomu gdzieś nalewki łyk
Nalewka złota życia ochota
Radości siostra i do tańca zew
Ruszę do tańca lekko na palcach
No może całkiem lekko to już nie

GDY MNIE KOCHAĆ PRZESTANIESZ

*sł Andrzej Sikorowski
muz Jan Hnatowicz*

Gdy mnie kochać przestaniesz to powiedz
Powiedz kiedy mnie kochać przestaniesz
To się człowiek wypłacze jak człowiek
W białym łóżku nad ranem
Nie przysyłaj mi listów ostatnich
Nie owijaj w bawełnę słów paru
Lepiej siądźmy do ciepłej kolacji

C F C
d G F C
C F C
d G C

Na talerzu świecy blask dymi waza pełna gwiazd
A pod stołem kot się łasi coś stuknęło na tarasie
Może wiatr
Piętro wyżej ćwiczą Liszta a zawiane towarzystwo
Gdzieś pod bramą wykrzykuje stróż im tego nie daruje
Stróż artysta

G F C G F C
e F C e F C
G C

Posiedzimy tak sobie we dwoje
Pośród spraw których nigdy nie było
Potem w starym zacisznym pokoju
Znowu wyznasz mi miłość
Gdy mnie kochać przestaniesz bez racji
Powiedz o tym od razu kochanie
Wtedy zjemy kolejną kolację
Na wieczoru dywanie

PIOSENKA O BAJKACH

*sł Andrzej Sikorowski
muz Jan Hnatowicz*

Czekałaś aż uczy zamknę aż sen wystawi swą straż
Pamiętam dobrze tę bajkę i lampę i Twoją twarz
Zabrałam potem na drogę radami wypchany trzos
I tamtą właśnie opowieść jak cichej przestrogi głos

A w bajce tej czarodziej zły i smok co skarbu strzegł
Za każdym drzewem czyha wilk lub rozbójnika cień
A w bajce hen na morzu łez zakłętej wyspy król
Miłości oczekiwał lecz daremny to był trud

A teraz w liście mnie pytasz o zdrowie normalna rzecz
I nie wiem jak ci napisać o wszystkim co teraz wiem
I tylko wyznam ci skrycie powtarzam tych kilka słów
Kiedy swą córkę kołyszę gdy niebo czarne bo nów

A w bajce tej czarodziej zły i smok co skarbu strzegł
Za każdym drzewem czyha wilk lub rozbójnika cień
A w bajce hen na morzu łez zakłętej wyspy król
Miłości oczekuje lecz daremny jego trud

PIOSENKA O NASZEJ ULICY

sl i muz Andrzej Sikorowski

Prowadź mnie ulico prowadź że za rękę	C F G
Wszystko mnie zachwyca w twym kamiennym piekle	F G C
Bramy co na oścież kwiaty w każdym oknie	C F G
I ten mój samotny i ten mój samotny marsz	F E a
Pomiędzy domami prowadź mnie ulico	F G C
Trakcie wydeptany ludzi nawałnicą	F G C
Radości alejo gwiazdy ci się śmieją	E a d G C
I dla ciebie wieje wiatr i dla ciebie wieje	E a d G
W samym sercu miasta czytam to na twojej twarzy	F G C
W samym sercu miasta coś się nam przydarzy	F G C
Prowadź mnie ulico prowadź że za rękę	
Wszystko mnie zachwyca w twym kamiennym piekle	
Bramy co na oścież kwiaty w każdym oknie	
I ten nasz ulotny i ten nasz ulotny marsz	
Prowadź mnie ulico bo ja ciągle czekam	
Czy się nie okaże żeś ulico ślepa	
Że mnie okłamałaś że mój cel zabrałaś	
Pokazałaś inną twarz pokazałaś	

PRZY NIEDZIELI ZABAWA

*sl A Sikorowski
muz J Hnatowicz A Sikorowski*

Przy niedzieli po kąpieli	A
Korek od szampana strzelił	E
Pannie w bieli ktoś dał kielich	D A
Ależ będą się weselić	h E A
Przylecieli radość dzielić	
Wszyscy z rajskich stron anieli	
Dary dali co je mieli	
Potem śpiewać rozpoczęli	
To szalona zabawa to szalone święto	A E A D A E D A
Stoły całe w potrawach pachnie wokół miętą	A E A D A E D A
To zabawa szalona kiedy piją zdrowie	D G D G E A E
Ludzie szersi w ramionach i mocniejsi w głowie	A E A D A E D A
W poniedziałek zaś o świcie	
Przyszło się mocować z życiem	
Życiem które znakomicie	
Wie jak trzeba się wykrzyczeć	
Teraz spłacić sto pożyczek	
I obłowić się sownicą	
Żeby potem znów na szczycie	
Pić nektary jeść słodczyce	

WTEDY TYLKO JESZCZE CHCIEĆ

sl i muz Andrzej Sikorowski

Żeby dużą rękę mieć	G C G
i świat w niej zamknąć cały	C G
Żeby dużą rękę mieć	h e a D
Żeby dłoń zacisnąć w pięść	
i wrócić mu dzień chwały	
Żeby dłoń zacisnąć w pięść	
Żeby siłę taką mieć	
za dwóch za trzech za tysiąc	
Żeby siłę taką mieć	
Wtedy tylko jeszcze chcieć	
i wieczór komuś przysiąc	
Wtedy tylko jeszcze chcieć	

Nikommu się nie kłaniać	G h
życzenia złożyć sobie	h
by twarzy nie zasłaniać	G D
i nie dać się żalowi	C G

Łut szczęścia nakryć czapką	G
uśmiechem w krąg nasyci	h
Bo w życiu gdy jest łatwo	G D
to można się zachwycić	C
to można się zachwycić D	
to można się zachwycić	

I trzeba tylko jeszcze	G
I trzeba tylko jeszcze	D
I trzeba tylko jeszcze	C
żeby tak	D G

OD TAMTEJ CHWILI

sl i muz Andrzej Sikorowski

Od tamtej chwili kiedy z duszą na ramieniu	A E A
Nuciłem cicho że łyż płyną i kap kap	fis cis h
Żeby uczciwie nazwać sprawy po imieniu	E A
Minęło równo szesnaście lat	h E

Od tamtej chwili gdyśmy z tremą wyznawali
Że płyną łyż i nad dachami muza leci
Paru kolegów hen daleko stąd zabrali
A w naszych domach urosły dzieci

A tu bez przerwy nowy grom z jasnego nieba	A E A
I każdy rodzaj biedy ludzie dobrze znają	D A
Tanie dolary wciąż nie rosną tu na drzewach	E A
I jeszcze ciągle kawał drogi stąd do raj	h E

Lecz najważniejsze że pomimo tylu trosk	A E A
Gdy wszyscy wokół kombinują jak się nie dać	D A

My mamy siebie parę butów jedną no	E A
Nam chce się śpiewać, Nam chce się śpiewać	D A E A
Nam chce się śpiewać	D A E A

O tamtej chwili kiedy padło zapytanie
 Dlaczego miodu wam poeci w sercach brak i
 To postarzeliliśmy się drodzy parafianie
 O te kolejne szesnaście lat

Od tamtej chwili kiedy piosnka popłynęła
 Że też kałuża i fontanna szłocha też
 Powstały bzdury i powstały arcydzieła
 Ponieważ świat tak urządzony jest

I naszej skóry tutaj tanio nikt nie sprzeda
 My potrafimy się w potrzebie zawsze bić
 Bo do cholery jeśli chce się jeszcze śpiewać
 To znaczy że chce się żyć

ŻAL ZA PIOTREM S

śl i muz Andrzej Sikorowski

Spotkałem wczoraj Piotra we śnie w Rynku po kabarecie	G G7+ G6 G7+ G G7+ a
Miał obok siebie gwiazdy dwie Ankę Szałapak i Becię	a D G
Gdy zapytałem dokąd w noc idzie kompania cała	G G7+ G6 G7+ G G7+ a
Odpowiedzieli jeden krok na Bracką do Turnaua	a D
Ledwie minęło parę chwil a już stukamy w bramę	G a D G
Grzesiek szykuje wódkę i siada za fortepianem	D a D c D

Piotr opowiadać zaczął tak że migotały słowa
 Po brodzie mu płynęła łza czterdziestoprocentowa
 Zegar zadzwonił jak to w snach zachłysnął się kurantem
 I wtem Wójcicki stanął w drzwiach z fasonem i belcantem
 Wręczył Piotrowi bukiet róż zaśpiewał czas się zbierać
 Taksówki podstawione już do Maszyc do Preisnera

A u Zbyszka jak zawsze u Zbyszka jego żona cichutka jak myszka	G e a D G
Psów czereda i pełno w kieliszkach i nijaki nie grozi nam głód	C G A D
Tu muzyka się snuje po kątach i Terenia po gościach posprząta	G e a D G
I za oknem zieleni się łąka i nie jeden wydarzy się cud	c G A D

Piotr z powagą obejrzał obrazy chyba przy tym się trochę rozmarzył	D G E a
Bo miał uśmiech anielski na twarzy bez obrazów wszak trudno jest żyć	C G h a
Potem jakby się na nas pogniewał nagle stwierdził że żegnać się trzeba	D G E a
Bo ma drogi kawałek do nieba a przed świtem powinien tam być	C G D G

Spotkałem wczoraj Piotra we śnie w Rynku po kabarecie
 Bo najważniejsze prawdy dwie zaśnieicie a znajdziecie

PIOSENKA O WALIZCE

*sł Andrzej Sikorowski
muz Jan Hnatowicz*

Pewnego razu rozstać się przyszło
Na jakimś dworcu może nad Wisłą
Komuś kto w życiu widział już wszystko
Z własną walizką

d G C d G C
d e a
F C a G
d Gis G C

Zjechali razem chyba pół świata
Siekły ich mrozy grzały ich lata
On na walizce rany wciąż lata
Za lata lata
Nosił w niej rady jeszcze od matki
Były tam wiersze i polne kwiatki
Lecz nie pojedą w swój rejs ostatni
Takie manatki
Bo przyszedł pociąg prosto do nieba
Powiedział stary kochana przebac
Po co mam w niebie chodzić z walizką
Tam mają wszystko

G C
G C
d C
d Gis G C

JEŚĆ PIĆ KOCHAĆ

sł i muz Andrzej Sikorowski

Kiedy poranną sącę kawę
Rozgrzany po niedawnym śnie
Przeglądam pierwsze strony gazet
I mówiąc szczerze boję się
Wokół ruiny i pożogi
Płyną powodzie spada śnieg
I wszędzie twarze pełne trwogi
Bo zbliża się kolejny wiek

C G C
C G G7
C G C
d G G7
C G C
C G
d G
d G

Więc ci dziękuję losie choćby tylko za to
Że nie musiałem się urodzić pod wulkanem
Że średni u nas klimat i przeciętne lato
Ale dzieciaki są przeważnie roześmiane
I chociaż czasem przyfruwają szare din
A przez mój ogród nie chce płynąć żyła złota
To przecież zawsze mogłem robić rzeczy trzy
Jeść pić kochać

C G C
F d G
C C7 F
d G
C G C
F d G
C C7 F
C d C G

Kiedy poranną sącę kawę
I topię w niej niedawny sen
Przeglądam pierwsze strony gazet
To jedno wiem naprawdę wiem
Gdy dookoła puste słowa
I nowa bitwa wciąż u drzwi
To trzeba umieć uszanować
Tę jedną chwilę która łśni

